Czwartek, 5 marca 1936 - Nr. 5
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski Ilustrowany

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

4-ta rocznica zgonu kapłana-żołnierza-patrjoty



W dniu 6 marca rb. przypada czwarta rocznica zgonu śp. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, kapelana Legjonów polskich, złotoustego kaznodziei otaczanego najwyższą czcią przez armję i cały naród. Z polecenia ks. biskupa polowego Wojsk Polskich w rocznicę śmierci śp. ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się w kościele Garnizonowym w Warszawie nabożeństwo żałobne.

Ostatni dzień pobytu min. Becka w Brukseli

Konferencja prasowa w poselstwie R. P. i bankiet w Polsko-Belgijskiej Izbie Handlowej

Bruksela, 4. 3. (PAT) Izba Handlowa Polsko-Belgijska i Tow. Przyjaźni Polsko-Belgijskiej wydały dziś **na cześć ministra Spraw Zagranicznych Becka** wielki bankiet, w którym wzięło udział **około 250 osób.** Bankiet zgromadził **najwybitniejszych przedstawicieli sfer rządowych, parlamentarnych i finansowych.**

Na bankiecie przewodniczył prezes Izby Handlowej Polsko-Belgijskiej b. **premjer Theunis,** wybitny mąż stanu Belgji i znany przyjaciel Polski.

Pojawienie się min. Becka powitane zostało owacyjnemi oklaskami. Podczas bankietu prezes Theunis wzniósł toast na cześć Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, przyjęty gorącemi oklaskami przez obecnych, poczem min. Beck wzniósł toast na cześć króla Belgów Leopolda III.

Bruksela, 4. 3. (PAT) Dziś w poselstwie R. P. odbyła się **konferencja prasowa** dla przedstawicieli prasy belgijskiej i polskiej. W konferencji wzięło udział około 50 dziennikarzy.

Minister Beck wygłosił wobec zgromadzonych przedstawicieli prasy **dłuższe oświadczenie,** poczem rozmawiał przez czas dłuższy z zebranymi dziennikarzami, odpowiadając na zadawane pytania.

Toruń przed wyborem prezydenta

Konferencja u P. Wojewody Pomorskiego

Toruń, 4 marca

Dziś w południe zaproszeni zostali do P. Wojewody Pomorskiego: prezydent m. Torunia p. Antoni Bolt, oraz prezesi klubów radzieckich pp. mgr. Teofil Schab, mec. Stefan Michałek i Antoni Antczak.

P. Wojewoda zakomunikował zebranym swą decyzję w sprawie wyborów prezydenta m. Torunia, wręczając jednocześnie na piśmie p. prezydentowi miasta Boltowi zarządzenie wyborcze.

Termin wyboru prezydenta Torunia wyznaczony został na maj r. b.

Burdy endeckie na uniwersytecie warszawskim

doprowadziły do zawieszenia wykładów

(o) **Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.)** Od dłuższego czasu rozrzucane są przez **Młodych Stronnictwa Narodowego** na Uniwersytecie Warszawskim ulotki, wzywające do organizowania **awantur antyżydowskich.** Ponieważ ogół młodzieży akademickiej wezwania te przyjmuje z obojętnością, agitatorzy usiłują powiązać swoje plany **z akcją, skierowaną przeciw nadmiernym opłatom uniwersyteckim.** W dniu dzisiejszym usiłowali oni zwołać w tej sprawie zebranie. Ponieważ ogół młodzieży nie wziął w niem udziału, agitatorzy przy pomocy bojówki, składającej się głównie z elementów pozauniwersyteckich, rozpoczęli awantury, **zdemolowali gmach kwestury, kilka gabinetów doświadczalnych, kilka audytorjów, rozrzucili bomby gazowe i pobili do krwi szereg osób, w tem jedną kobietę.**

W związku z zajściami rektor **zawiesił wszystkie wykłady** aż do odwołania. Wejścia do uniwersytetu są zamknięte i strzeżone.

Pan Prezydent R. P. z małżonką przybył do Wisły

Katowice, 4. 3. (PAT) Dziś rano przybył na wypoczynek do Wisły **Pan Prezydent R. P. prof. I. Mościcki z małżonką.** Wraz z P. Prezydentem przybył p. wicepremjer i minister Skarbu inż. **Kwiatkowski.**

Na dworcu kolejowym w Wiśle powitali Pana Prezydenta Wojewoda dr. Grażyński, gen. Mond, jako zastępca dowódcy O. K., dalej kompanja honorowa 21 dywizji piechoty oraz dowódcy pułków 21 dywizji.

Na dworcu ustawił się szpaler dzieci szkolnych, które odśpiewały szereg pieśni. Po powitaniu Pan Prezydent odjechał do zameczku. Wartę na zameczku zaciągnął pierwszy pułk strzelców podhalańskich.

1-szy marca przełomowym dniem w stanie bezrobocia

(o) **Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.)** Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych **w dniu 1 marca wynosiła 480.157 osób. Jest to maksymalny stan bezrobocia** w ciągu roku, notowany corocznie **w tym samym terminie.** Począwszy od 1 marca liczba bezrobotnych **spada stale** do 1 października, w którym osiąga najniższy stopień nasilenia.

W sobotę posiedzenie Rady Ministrów

(o) **Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.)** Pod koniec bieżącego tygodnia, przypuszczalnie w sobotę, zbierze się **Rada Ministrów** celem uchwalenia szeregu projektów ustaw. Będą to **ostatnie projekty ustaw,** które w ciągu bieżącej sesji parlamentarnej będą załatwione przez Izby ustawodawcze. W ten sposób zostanie zakończony cykl prac ustawodawczych, które łącznie z 44 dekretami Prezydenta Rzplitej oraz z uchwalonemi już przez Radę Ministrów projektami ustaw mają na celu **rozwiązanie najpilniejszych zagadnień,** związanych z problemem aktywizacji życia gospodarczego i usprawnienia prac administracji państwowej.

116 poprawek

zgłoszono do ustawy o pragmatyce służbowej w samorządzie

Warszawa, 4. 3. (PAT.) W dniu 3 marca komisja administracyjno - samorządowa załatwiła po całodziennej dyskusji w 3 czytaniu **ustawę o pragmatyce służbowej dla pracowników samorządowych.**

Do projektu tej ustawy **przyjęto 90 poprawek,** ze strony mniejszości **podtrzymano 26 poprawek** do plenarnego posiedzenia Sejmu.

Sprawa uboju rytualnego

znajdzie się dziś na porządku obrad komisji administracyjno-samorządowej Sejmu

Warszawa, 4. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym **sejmowa komisja administracyjno-samorządowa** obraduje nad projektem ustawy o karach dyscyplinarnych urzędników samorządowych.

W dniu jutrzejszym komisja rozpatrywać będzie m. in. **projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach** oraz projekt ustawy o uposażeniach w samorządzie terytorjalnym.

Ks. prałat Trzeciak powołany na rzeczoznawcę

Warszawa, 4. 3. (PAT) W związku z powołaniem przez komisję administracyjno-samorządową Sejmu rzeczoznawców w sprawie wniosku posłanki Prystorowej, dotyczącego **uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach,** dowiadujemy się z kół komisji administracyjno-samorządowej, że **ksiądz prałat Trzeciak** został powołany przez komisję **jako rzeczoznawca** dla wypowiedzenia swej opinji w sprawie uboju rytualnego z punktu widzenia gospodarczego, humanitarnego oraz **z punktu widzenia wyznania rzymsko-katolickiego.**

Organizacje woj. krakowskiego za zniesieniem uboju rytualnego

Kraków, 4. 3. (PAT) W różnych miejscowościach woj. krakowskiego na zebraniach towarzystw i organizacyj zapadają **jednomyślne uchwały za zniesieniem uboju rytualnego.**

Za ubojem występują jedynie sfery chasydów oraz sjoniści, natomiast **większość postępowych Żydów i inteligencji żydowskiej** w Krakowie **nie przejawia zainteresowania się tą sprawą.**

Poprostu

Zawsze ci sami

Sprawa żydowska — jakże chętnie, jakże często endecja wraz ze wszystkiemi swemi przybudówkami szermuje tem zagadnieniem. Z właściwą sobie perfidją, używa jej przytem jako... argumentu do walki z rządem i z całym obozem pomajowym.

Każdy, kto czyta różne „Słowa Pomorskie", „Pielgrzymy" czy inne „Warszawskie Dzienniki Narodowe", w każdym prawie numerze tych „szanownych" pism, znajdzie bombastyczne sprawozdania z różnych mniej lub więcej udanych zebrań Stronnictwa Narodowego, na których, przy okazji rzucania zwykłych „gromów" na rząd i znienawidzoną sanację, jakiś prezes czy sekretarz górnie deklamuje o konieczności radykalnej walki z Żydami. Rezultatami tych deklamacyj, zbyt często, niestety, stają się — godne potępienia ekscesy, z tłuczeniem szyb, biciem żydów, a w rezultacie ucieczka przed patrolami policyjnemi. Pan prezes, czy pan sekretarz deklamował, a otumaniony chłop, czy obałamucony robotnik, niedowarzony student w kozie siedzi...

Gdyby ten chłop, czy robotnik, czy ten student wiedzieli jak to taki deklamator sam postępuje. Właśnie wczoraj toruński organ enpeerowski opowiada taką zabawną historyjkę o sekretarzu Stronnictwa Narodowego z Parlina pod Mogilnem, niejakim Hądzliku. Pan ten oczywiście krzyczał i nawoływał gdzie się tylko dało do walki z żydostwem, a równocześnie chciał robić z żydami doskonałe interesy. Zupełnie tak samo jak „Słowo Pomorskie" które nawołuje do bojkotu żydów, a równocześnie kolportuje żydowskie książki. Pamiętają to wszyscy zapewne. „Dzień Pomorski" pisał o tem obszernie przed Bożem Narodzeniem.

Ale wróćmy do p. Hądźlika. Pan ten — choć jest z zawodu organistą — finansuje dzierżawę jeziora gminnego w Parlinie.

Przed gwiazdką ub. roku dokonano na jeziorze połowu ryb w ilości około 4 ctr. Ryby te przeznaczone były na zbyt. Pan Hądzlik, który uważał miejscową cenę za zbyt niską, nie próbował początkowo wcale sprzedawać ryby w Parlinie. Chciał przecież dobrze zarobić. A że pieniądz według niektórych ludzi nie śmierdzi, postanowił p. Hądzlik cały połów odrazu korzystnie sprzedać... żydowi łódzkiemu ofiarując mu sprzedaż połowu. W tym celu telefonował p. Hądzlik aż trzy razy do owego żyda. Żydów jednak widocznie zbojkotował endeckiego sekretarza, — bo ostatecznie nie przyjechał. Wtedy po 2-dniowem bezskutecznem wyczekiwaniu p. Hądzlik zrezygnowany, wsypał wszystkie ryby do wozu i poganiając konika sprzedawał ryby po funcie, do dwa, objeżdżając okoliczne wioski. Przyszła koza do woza. I p. Hądzlik znalazł drogę do polskiego chrześcijańskiego konsumenta.

Mussolini nie spieszy się z odpowiedzią

na pokojowy apel Ligi Narodów

Paryż, 4. 3. (PAT.) Ośrodkiem zainteresowania kół politycznych stała się kwestja, **jakie stanowisko zajmie Mussolini wobec propozycji Komitetu 13-tu.**

Prasa paryska poświęca wiele uwagi tej sprawie, poruszając ją w obszernych korespondencjach z Genewy i Rzymu. Naogół przeważa przekonanie, że **Włochy domagać się będą pewnych wyjaśnień,** nie brak jednak również głosów optymistycznych, twierdzących, że Mussolini **może przyjąć wysunięte propozycje.**

Jeżeliby jednak Mussolini **odpowiedział odmownie** na propozycje Komitetu 13-tu, lub gdyby uzależnił ich przyjęcie **od warunków niezgodnych z zasadami paktu** Ligi Narodów, to — jak podkreśla genewski korespondent „Le Jour" — **łatwo byłoby wówczas wyjaśnić opinji publicznej zastosowanie sankcyj naftowych.** W każdym razie rząd włoski ma przed sobą 8-dniowy okres, który będzie mógł z pożytkiem wyzyskać do przeprowadzenia odpowiedniej wymiany poglądów z Paryżem i Londynem.

Rzym, 4. 3. (PAT.) Włoskie koła urzędowe zachowują **jak najdalej posuniętą rezerwę** wobec apelu Komitetu 13-tu w sprawie podjęcia rokowań pokojowych.

Koła półurzędowe przypuszczają, że przed najbliższem, t. j. sobotniem posiedzeniem rady ministrów nie należy spodziewać się zajęcia stanowiska przez miarodajne czynniki włoskie.

Negus zgadza się na rokowania... w duchu paktu Ligi

Addis Abeba, 4. 3. (PAT) Reuter dowiaduje się ze źródeł **półoficjalnych,** iż casarz Abisynji **prawdopodobnie zgodzi się na rokowania pokojowe w ramach Ligi Narodów** i w duchu paktu Ligi.

Podkreślają jednak, iż bardzo **trudno będzie nakazać rozejm** po pierwsze wobec charakteru wojny podjazdowej, jaką prowadzą Abisyńczycy, po drugie w kołach abisyńskich nie wierzą, by Włochy dały określone gwarancje, że **wojska ich, znajdujące się obecnie na terytorjum abisyńskiem, zostaną wycofane zgodnie z paktem Ligi Narodów.**

Straszna katastrofa samochodowa

55 osób utonęło w kanale

Amsterdam, 4. 3. (PAT) W Sneck, w czasie mgły, wskutek nieznajomości terenu przez kierowcę, samochód ciężarowy **wpadł do kanału miejskiego.**

Jakkolwiek wypadek zdarzył się opodal posterunku policyjnego i liczni policjanci rzucili się natychmiast na ratunek, **nie zdołano uratować nikogo z jadących w samochodzie.**

Z kanału wydobyto zwłoki 54 mężczyzn i 1 kobiety.

Zeppelinem z Europy do archipelagu Malajskiego

Singapoore, 4. 3. (PAT.) Podpisano umowę pomiędzy „Zeppelinem" a holenderską linją lotniczą, mocą której „Zeppelin" będzie utrzymywał **stałą komunikację pasażerską, pocztową i towarową pomiędzy Europą a archipelagiem Malajskim.**



Sala restauracyjna nowego „Zeppelina", budowanego obecnie we Friedrichshafen

Dotychczas trasę tę obsługują dwie linje lotnicze: angielska i holenderska. Jednak częste **opóźnienia z powodów atmosferycznych,** które zmuszają lotników do przerywania lotu zmusiły władze holenderskie do udzielenia koncesji „Zeppelinowi", **pomimo zastrzeżeń władz angielskich w sprawie przelotu nad portem wojennym w Singapore.**

Stawkę pasażerską „Zeppelin" obniża do wysokości biletu pierwszej klasy okrętem plus 50 procent, czyli że przejazd z Malajów do Europy **będzie kosztował około 2.500 złotych.**

Włosi o nowem zwycięstwie na froncie północnym

Rzym, 4. 3. (PAT.) Marszałek Badoglio donosi: Bitwa w Tembien była w pełnym toku, kiedy o świcie 29 lutego drugi i czwarty korpus armji włoskiej zaatakowały w prowincji Scire siły rasa Imra, jedyną armję nieprzyjacielską jeszcze nietkniętą na froncie erytrejskim. **Walki bardzo zajadłe trwały od 29 lutego do 2 marca.** Nieprzyjaciel zamknięty od północy przez czwarty korpus armji, a od wschodu przez drugi, po zajadłym oporze, **poniósłszy wyjątkowe straty,** ustąpił wczoraj przed atakiem drugiego korpusu armji. Grupy uciekających bombardowane skierowały się ku rzece Takazze, bombardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez lotników.

Z chwilą odniesienia zwycięstwa w prowincji Scire **załamał się zupełnie cały abisyński front północny.** Z czterech armij abisyńskich zmobilizowanych przez cesarza Abisynji **pozostały drobne grupy uciekających w kierunku południowym.**

Mec. Szurlej nie przyjął obrony b. starosty działdowskiego

Jak się dowiadujemy, sławny adwokat warszawski mec. Szurlej nie podjął się obrony b. starosty z Działdowa dr. Twardowskiego, który — jak wiadomo znajduje się w areszcie śledczym w Grudziądzu.

Foki w sieciach rybaków helskich

Hel, 4. 3. (PAT.) Wielkie stado fok, opuszczające Bałtyk naskutek ocieplenia, **wpadło do zastawionych przez rybaków helskich sieci** pod Jastarnią.

Foki pożarły większość ryb, lecz część ich w liczbie 10 sztuk zaplątała się **w sieci, tak że naskutek braku powietrza zginęła.** Rybacy z sieci wydobyli **tylko jedną fokę,** którą do czasu przesłania do jednego z ogrodów zoologicznych, ulokowano w willi „Zdrowie" w Jastarni.

Pozostałe 9 sztuk fok wzięli rybacy jako swą cenną zdobycz ze względu na futerko oraz wartościowy tran.

Zjazd Polaków w Danji

Kopenhaga, 4. 3. (PAT) W dniach 2 i 3 marca odbył się tu zjazd przedstawicieli **wszystkich związków polskich w Danji** przy udziale wiceprezesa Światowego Związku Polaków Szwedowskiego i dyr. Sworakowskiego. Zjazd otworzył dłuższem przemówieniem poseł R. P. Sokolnicki.

Pisarz i adwokat niemiecki szpiegiem w Anglii

Sensacyjny proces w Londynie

Londyn, 4. 3. (PAT.) Dzisiaj rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces **Hermana Goertza,** pisarza i adwokata niemieckiego, **oskarżonego o szpiegostwo.** Goertz został aresztowany w listopadzie r. ub. **w czasie zdejmowania planów magazynów lotnictwa wojskowego.**

Pozatem Goertz jest oskarżony **wraz z młodą Niemką Marją Emig** o wykroczenie przeciwko prawu o tajemnicy państwowej. Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Następstwa notatki informacyjnej p. t.

„Szykanowanie dziennikarza polskiego w Gdańsku"

Zaproszenie red. Bieńkowskiego i red. Grimsmanna do prezydjum policji gdańskiej

W związku z zamieszczoną przez nas onegdaj notatką informacyjną pt. **„Szykanowanie dziennikarza polskiego w Gdańsku — Rewizja u prezesa Syndykatu red. Bieńkowskiego"** — przybyło wczoraj około godz. 9,15 rano, do redakcji „Gazety Gdańskiej" **dwóch urzędników tajnej policji gdańskiej, pytając o redaktora odpowiedzialnego p. W. Grimsmanna.** Otrzymawszy odpowiedź, że red. Grimsmanna niema w redakcji, panowie zapowiedzieli, że jeszcze raz przybędą. Lecz zapowiedzi nie dotrzymali, widocznie dlatego, że pofatygowali się do mieszkania p. red. Grimsmanna. Jak się później dowiedzieliśmy, panowie poprosili uprzejmie p. red. Grimsmanna, **ażeby udał się z nimi natychmiast do prezydjum policji gdańskiej.** Na pytanie, jaki cel ma mieć ta wizyta, panowie z tajnej policji nie umieli odpowiedzieć.

Z ul. Pfefferstadt, przy której mieszka p. red. Grimsmann, udał się on do prezydjum policji zawsze w towarzystwie dwu wyżej wspomnianych panów, ich samochodem urzędowym.

W prezydjum policji przesłuchiwał p. red. Grimsmanna **sekretarz policji politycznej p. Tuchel,** w sprawie wspomnianej wyżej notatki informacyjnej. Do protokółu zeznał p. red. Grimsmann, że notatka **nie pochodzi od niego i że źródło jej jest mu nieznane.** P. Tuchel natomiast **twierdził stanowczo że ma dowody,** iż red. Grimsmann otrzymał informację od p. red. Hauptmanna (gdańskiego korespondenta „Dziennika Poznańskiego"). **Insynuację tą odrzucił p. red. Grimsmann z oburzeniem.**

Przymusowa **wizyta** p. red. Grimsmanna w prezydjum policji gdańskiej trwała około półtorej godziny. Tymczasem jej rezultatem jest oświadczenie p. Tuchela, że **wytoczona zostanie p. red. Grimsmannowi sprawa przed zwykłym sądem.**

Nawiasem należy dodać, że zamierzano sprawę przekazać sędziemu dla spraw doraźnych, który — jak wiadomo — wydaje wyroki „od ręki", względnie przeprowadza śledztwo sądowe w tempie przyspieszonym.

Jak się dowiadujemy zawezwanie red. Grimsmanna do prezydjum policji gdańskiej, poprzedziło przesłuchanie przez policję polityczną p. red. Bieńkowskiego. Również i w tem przesłuchaniu chodziło policji gdańskiej o ujawnienie autora omawianej notatki.

Urzędy a obywatel

Nie trzeba specjalnie pilnego obserwatora, żeby zwrócić uwagę na bardzo charakterystyczny objaw w naszych stosunkach. Oto od czasu do czasu jakaś sprawa, jakieś zagadnienie wchodzi na teren dyskusji publicznej i z niebardzo nawet zrozumiałych powodów rozrasta się i wyolbrzymia do rozmiarów karykaturalnych.

Tak ostatnio jest z t. zw. kwestją „bezdusznego biurokratyzmu", który jakoby ma obciążać grzechem śmiertelnym naszą administrację państwową. Dużo w tej sprawie zapisano papieru, dużo goryczy rozlano z różnych trybun. A tymczasem zagadnienie to przedstawia się inaczej, biorąc je zarówno ze strony praktyki życia codziennego, jak i stosunku do niego czynników decydujących.

Wśród ciężkiego spadku, jaki otrzymaliśmy od okupantów, jedną z najboleśniejszych pozycji był biurokratyzm Przypomnijmy sobie pierwsze lata odrodzenia państwowego i uciążliwą zawiłość w stosunkach między urzędami a obywatelem. Uświadommy sobie następnie, jak z biegiem lat stosunek ten zmienił się na lepsze, aczkolwiek — przyznać należy — na młodej biurokracji polskiej zaciążył wpływ biurokratyzmu okupanckiego.

Temu stanowi rzeczy rządy ostatnie wydały już walkę zupełnie zdecydowaną. Wydały również walkę przerostom naszego rodzimego biurokratyzmu. A kto utrzymuje, że akcja ta nie wydaje stopniowo dodatnich rezultatów, ten poświęca prawdę w zacietrzewieniu uogólniania pojedyńczych wykroczeń czy też niedociągnięć w funkcjonowaniu aparatu administracyjnego.

Ale czynniki, odpowiedzialne za należyte funkcjonowanie aparatu administracyjnego, widzą braki, same na nie publiczną zwracają uwagę i w dalszym ciągu pracują nad wyrugowaniem złych nawyków i naprawą obyczajów w stosunkach urzędu do obywatela.

Idąc po tej drodze, podyktowanej troską o interes publiczny, Minister Spraw Wewnętrznych wydał ostatnio okólnik, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę. W okólniku tym zawarte jest przedewszystkiem stanowcze polecenie, aby w stosunku do obywateli wszelkie władze stosowały możliwe ulgi, unikając wszystkiego co mogłoby być odczute jako uciążliwe i nieuzasadnione interesem publicznym, wszystkiego co świadczyło by o niedostatecznym liczeniu się urzędnika z trudnościami, które ma obywatel. Polecone jest następnie, aby urzędy, stosując ustawy i przepisy kierowały się duchem, właściwym sensem w nich zawartych, nie zaś stroną formalną. Treść bowiem decyzyj władz administracyjnych musi cechować jaknajżyczliwszy stosunek do potrzeb ludności i dobrze zrozumiały interes publiczny.

Już z tych ogólnych, a tak zasadniczych poleceń wynika, w jakim kierunku pchnięty jest rozwój naszej młodej administracji do której też napływa coraz więcej sił młodych, nie obarczonych śniedzią biurokratyzmu.

Rozwijając te zasady podstawowe Minister wskazuje następnie szczegółowo, jak urzędy winny załatwiać potrzeby zgłaszających się do nich obywateli A wskazania te ożywia stale myśl i polecenie szanowania czasu i środków materjalnych obywatela, oraz kierowania się dobrem publicznem.

Specjalna uwaga w zaleceniach Ministra zwrócona jest na sprawność i wyrozumiałość urzędów I instancji, albowiem w nich najliczniejszą klientelą jest ludność wiejska, która z natury rzeczy najmniej umie sobie radzić z ewent. zbyt rygorystycznego i formalistycznego traktowania jej potrzeb.

Na tę stronę zaleceń Ministra też chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Nowy poseł Belgji na Zamku

We wtorek p. Aleksander Paternotte de la Vaillée, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Belgji złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Głos Pomorza w Sejmie

Mowa posła Marchlewskiego o zagadnieniach gospodarczych

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu na plenum Sejmu wygłosił dłuższe przemówienie poseł Marchlewski. Poniżej ogłaszamy je w całości. Red.

Rozpatrując budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu, pragnę stwierdzić imieniem zorganizowanego kupiectwa polskiego, że budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu w stosunku do ogromu zadań, jakie resort ten spełnić winien, jest raczej skromny.

Trzeba sobie uprzytomnić, że resorty gospodarcze mają w okresie kryzysu znacznie większe nasilenie pracy, jak w okresie dobrobytu. Pragnęlibyśmy więc w niedługim czasie znaleźć możliwości na wyposażenie Ministra Przemysłu i Handlu w większe środki budżetowe, które ułatwiłyby mu niewątpliwie skuteczniejszą obronę interesów handlu, przemysłu i rzemiosła, a więc interesów miasta, na barkach którego spoczywa ciężar bezrobocia.

Na wieś czy na miasto?

Problem czy nastawić gospodarkę Państwa na wieś czy na miasto nie może być, zdaniem mojem, przesądzony jednostronnie. Wieś nie może bowiem istnieć bez miasta, a miasto bez wsi. Muszą one się wzajemnie uzupełniać. Miasto ma niewątpliwy w tym interes, aby rolnik jaknajwięcej kupował w mieście, a rolnictwo jest zainteresowane w tem, ażeby siła konsumcyjna mieszczaństwa, jako odbiorcy produktów rolniczych, wzrastała. Zresztą przeludnienie wsi wyraźnie wskazuje na to, że nadwyżkę ludności wiejskiej przejmować powinny miasta Przyszłość rolnika, który już nie będzie miał miejsca dostatecznego na ojcowiźnie. leży w handlu, przemyśle i rzemiośle. Trzeba więc przeciwstawić się wszystkim tym dążeniom. które zmierzają do wytworzenia jakiejkolwiek różnicy wartości tej roli, jaką w rozwoju Państwa zajmuje miasto czy wieś. Tu nawiasem wypowiadam zdanie, że także świat urzędniczy musi sobie uświadomić, iż dla dzieci urzędniczych otwiera się przyszłość tylko w rozwijającym się handlu, przemyśle i rzemiośle, że zatem handel staje się naturalnym sprzymierzeńcem świata pracy.

Handel naturalnym pomostem między przemysłem a rolnictwem

A więc naturalnym pomostem pomiędzy przemysłem a rolnictwem jest niewątpliwie handel. To też w kupiectwie polskiem postulaty rolnictwa znajdują większe zrozumienie. Przykładem tego dobrego stosunku między kupiectwem a rolnictwem jest **Polska Zachodnia.** Tłómaczy się to braterstwem krwi, jaka łączy na Zachodzie Polski kupiectwo z rolnictwem. Bardzo wielka część kupiectwa rekrutuje się ze społeczności rolniczej; rolnictwo, zrozumiawszy znaczenie zdrowego polskiego mieszczaństwa, dopomogło w dużej mierze do tego, że proces unarodowienia handlu w Zachodniej Polsce rozpoczął się jeszcze w latach niewoli i mimo ogromnej przewagi materjalnej, jaką dysponowali Niemcy i Żydzi, umieliśmy na długo przed odzyskaniem niepodległości, **przywrócić miastom naszym charakter czysto polski,** umieliśmy stworzyć kadry kupiectwa i tradycje polskiego handlu.

Apel do rolnictwa całej Polski

Zdawałoby się, że po uzyskaniu Niepodległości przykład Polski Zachodniej będzie naśladowany w całym kraju, tymczasem stwierdzamy z ubolewaniem, że między wsią a miastem panują w innych dzielnicach głębokie antagonizmy, które w rezultacie opóźniają a może nawet uniemożliwiają dźwignięcie miast do poziomu zachodnio-europejskiego. **Apeluję gorąco do rolnictwa całej Polski,** ażeby naśladując Polskę Zachodnią, zechciało się zainteresować zagadnieniem polskiego mieszczaństwa. Rozumiem, że dotychczasowa bierność tłómaczy się faktem, iż w handlu naszych miast i miasteczek dominuje żywioł obcy. Należy więc systematycznie tworzyć czysto polskie przedsiębiorstwa handlowe i to drogą zasilania mieszczaństwa w przedsiębiorcze jednostki społeczeństwa rolniczego, a tam, gdzie stoi temu na przeszkodzie brak materjalnych środków jednostki, należy unaradawiać handel drogą spółdzielczości, przyczem handel hurtowy tworzyć winny spółdzielnie kupców detalistów. Tam, gdzie sami nie dacie rady, utorujcie drogę dla kupca z Polski Zachodniej, którego gotowi jesteśmy dostarczyć na każde wasze żądanie.

Szczytna misja mieszczanina

Przechodząc do charakterystyki naszego kupiectwa, muszę oświadczyć, że największym błędem, jaki społeczeństwo polskie popełnia, jest jego **antyhandlowe nastawienie.** Społeczeństwo zaprzepaściło szczytną misję mieszczanina, jaką zakreśliła tak pięknie Konstytucja 3 Maja. Oddając miasta w arendę żydów. staliśmy się niezdolni do wyczucia straszliwych skutków, jakie zaciążyć musiały nad naszem życiem gospodarczem. Nic dziwnego, że z lekkiem sercem uchwaliliśmy ustawy antyhandlowe, że zapomnieliśmy o tem, iż tem samem uderzamy w żywe ciało naszego organizmu państwowego. Krótko mówiąc, zniszczyliśmy ten cenny instrument, jakiemu na imię handel. Jego sytuacja jest niemal beznadziejna! Jesteśmy świadkami niebywałej pauperyzacji kupiectwa i destrukcji, wyrażającej się w coraz większem rozproszkowaniu placówek handlowych. Wskazuje na to wyraźnie ciągłe przesuwanie się klasyfikacji świadectw przemysłowych na klasy najniższe.

Zejdźmy z błędnej drogi

W tych warunkach niewtajemniczony obserwator musiałby przypuszczać, że handel jest w Polsce chyba niepotrzebny i że dlatego umyślnie stosuje się politykę, ażeby z handlem jaknajprędzej skończyć. A tymczasem rzeczywistość przeczy temu kategorycznie i woła na głos o zejście z błędnej drogi. Ten, jak kopciuszek, jak biedny krewny, z politowaniem traktowany, handel bierze udział w podatkach bezpośrednich w wysokości 28 do 30 proc. wszystkich wpływów, wówczas kiedy przemysł świadczy około 18 proc., a za przemysłem dopiero następuje udział rolnictwa. Handel stanowi więc dla Państwa podstawowe źródło dochodów i dziwić się należy, jak nieprzemyślaną polityką podatkową źródło to zostało wyniszczone. Ale i pod względem zatrudnienia rąk roboczych, handel nie ustępuje w niczem innym gałęziom gospodarczym. W województwie pomorskiem na istniejących 15 tysięcy warsztatów handlowych, zatrudnia handel przeszło 25—30 tysięcy ludzi i kroczy nawet przed przemysłem i rzemiosłem.

O sprawny aparat handlowy

Śmiem więc twierdzić, że nasz swoisty polski kryzys byłby o połowę mniejszy, gdybyśmy umieli stworzyć warunki sprzyjające rozwojowi polsk. kupiectwa. Rząd, mając pod ręką sprawnie pracujący aparat handlowy, mógłby z łatwością w chwilach zatoru, na rynkach zagranicznych, przerzucać punkt ciężkości na rynek wewnętrzny. Dotychczasowe zaniedbanie przez czynniki Państwa zagadnień rynku wewnętrznego musi ustąpić wyraźnemu i zdecydowanemu nastawieniu polityki gospodarczej na problemy handlu wewnętrznego. O taką linję rozwojową walczą od długich lat wolne organizacje zawodowe kupiectwa z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego na czele.

Ten punkt widzenia podzielił także bez zastrzeżeń nasz samorząd gospodarczy, który podjął się wielkiego zadania odbudowy ustroju naszego aparatu wymiany. Pragnąłbym, ażeby samorząd gospodarczy, który stał się czynnikiem ze wszech miar pozytywnym tak jak dotąd, coraz bardziej zacieśniał współpracę swoją z wolnemi organizacjami, jako emanacją żywego człowieka. Pragnąłbym, ażeby Rząd, uznając, że organizacje wolne zdały egzamin życia, gdyż od szeregu lat wskazywały właściwy kierunek, nie eliminował ich ze swojej współpracy. Inne bowiem zadanie spełnia samorząd gospodarczy, inne zaś wolne organizacje — poprostu uzupełniają się te dwa czynniki wzajemnie.

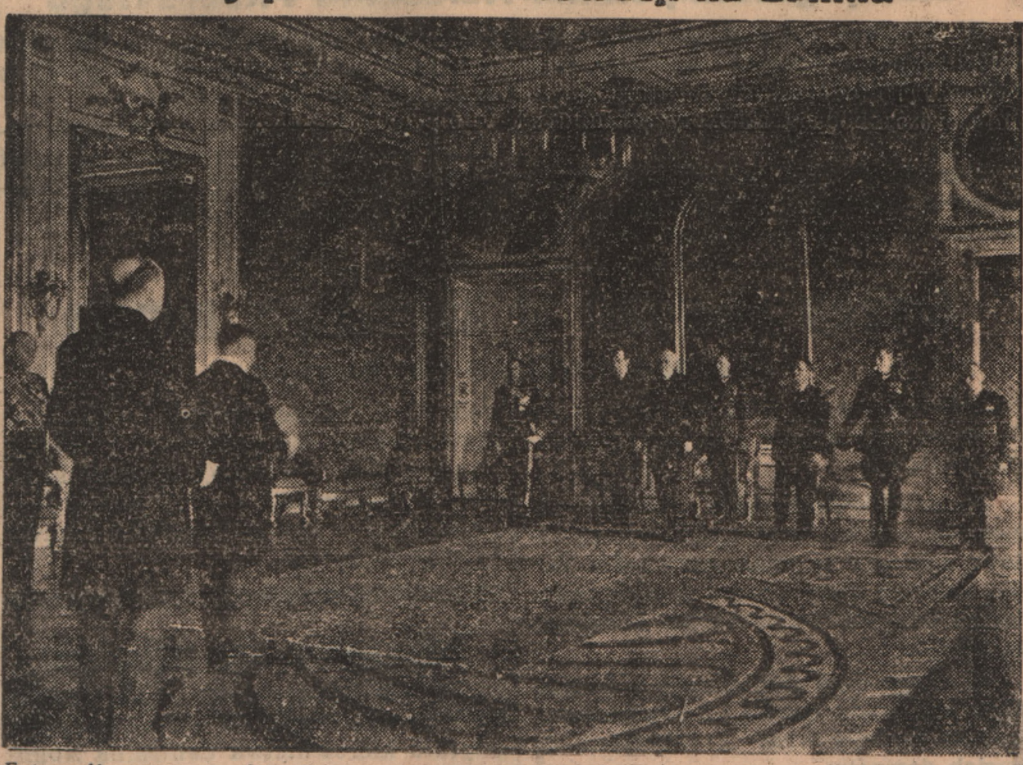
Rozwój handlu wewnętrznego rozwiąże problem handlu zagranicznego

Często słyszymy skargi na niedomagania naszego handlu zagranicznego. W przekonaniu kupiectwa tylko rozwój handlu wewnętrznego rozwiązać może problem handlu zagranicznego. Budować trzeba aparat wymiany od fundamentów, nie od dachu. Jest bezspornem, że podatek były niewspółmierne do siły płatniczej kupiectwa — dziś technika ściągania podatków ujawnia znaczną poprawę, dzięki trafnemu wyczuciu potrzeb życiowych płatników, przez Komisję Martinowską i organa Ministerstwa Skarbu. Kupiectwo prowincjonalne uskarża się słusznie na centralizację zakupów, dokonywanych przez poszczególne instytucje państwowe, przeważnie w stolicy i domaga się, ażeby miejscowe władze i urzędy, pokrywały swoje zapotrzebowania na miejscu. W zakresie taryf kolejowych i pocztowych istnieją w dalszym ciągu żywotne bardzo postulaty. Będziemy prosić Pana Ministra Przemysłu i Handlu, jako naszego orędownika, ażeby dopomógł nam, by nieprzychylne nastawienie odnośnych resortów zmienić. Jesteśmy naprzykład za ujednoliceniem opłat pocztowych na średnim i niższym poziomie, zamiast jak obecnie — korzystać można ze znacznej ulgi w rozmowach telefonicznych po godz. 7 wieczorem, co w rezultacie sprawia, że przy tranzakcjach handlowych normalne godziny urzędowania przesuwa się na godziny wieczorne i nocne. Otwartą i niezałatwioną jest w dalszym ciągu sprawa obniżenia odsetek bankowości prywatnej, gdyż stopa obecna jest dla handlu zabójcza. Dotąd Ministerstwo Skarbu broniło pozycji banków — jest czas najwyższy obronić handel przed zupełnym upadkiem. Łączy się z tem sprawa oddłużenia kupiectwa, jeśli wierzyciel ma hipoteczne faktyczne czy kaucyjne zabezpieczenie.

Ograniczony czas przemówienia nie pozwala mi poruszyć wszystkich bolączek, ale są one ujęte w różnych rezolucjach naszych Związków Kupieckich i Rzemieślniczych. Pan kolega Stamm polecił mi prosić Pana Ministra, by na te rezolucje, podyktowane troską o dobro Państwa, zechciał zwrócić uwagę. Powołuję się wreszcie na list otwarty Tygodnika „Kupiec — Świat Kupiecki", który, jako organ kupiectwa Pol-

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

Nowy poseł Czechosłowacji na Zamku



Fotografja nasza przedstawia moment wygłaszania przez p. posła dr. Slavika przemówienia do Pana Prezydenta Rzplitej przy wręczaniu listów uwierzytelniających

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

ski Zachodniej, skierował pod adresem Rządu, wymieniając te liczne dokuczliwości, jakie utrudniają życie kupca.

Wstępne moje uwagi o szczupłych środkach budżetowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu pragnę uzupełnić twierdzeniem, że obecna struktura tego Ministerstwa jest miarą niedoceniania roli handlu wewnętrznego. Obok trzech departamentów przemysłowych, mamy tylko jeden departament handlowy, a w tym jednym departamencie tylko ⅓ poświęcona jest sprawom handlu wewnętrznego.

Skutecznie bronimy naszego bilansu handlow.

Przechodząc do problemu handlu zagranicznego, stwierdzić musimy tendencję kurczenia się obrotów nie z winy naszej, ale z winy coraz większych trudności, jakie sprawia wymiana międzynarodowa. Mimo to bronimy, jak dotychczas, skutecznie naszego bilansu handlowego. Kupiectwo rozumie tendencje Rządu w tej dziedzinie, domaga się jednak uproszczenia różnolitych systemów techniki, dotyczącej reglamentacji handlu zagranicznego. Wypowiadamy się za usunięciem dwutorowości i skoncentrowaniem prac technicznych w Centralnej Komisji Przywozowej, która jako organ samorządu zdała egzamin życiowy w ciągu 15-tu lat istnienia. Obecnie obserwujemy niedocenianie istotnych potrzeb rynku wewnętrznego bez zasadniczych korzyści dla eksportu. Niesłusznem wydaje się monopolizowanie importu w rękach instytucyj państwowych, jak np. oddanie tomasówki w ręce Państwowego Banku Rolnego. Nasi eksporterzy narzekają zawsze jeszcze na niedostateczne poparcie inicjatywy prywatnej. Praca ich jest przeważnie nierentowna, co osłabia zainteresowanie eksportem. Dotkliwie odczuwa się brak zorganizowanego kredytu, finansujących eksport. Przy tranzakcjach wiązanych trzeba jednak nie naruszać strony fachowej. Trudno się z tem zgodzić, ażeby np. eksporter maszyn sam importował kawę czy herbatę. Uznając słuszność tranzakcyj wiązanych, trzeba w pewnej chwili role odpowiednio podzielić między importera i eksportera, gdyż niefachowe podejście może w rezultacie zdezorganizować handel wewnętrzny.

Postulaty Gdyni

Bolączki życia portowego

Przechodząc zkolei do **zagadnienia portu Gdyni,** witam z największem zadowoleniem słowa Pana Premjera i Wicepremjera, zapowiadające **ciągłość inwestycji na tym najważniejszym odcinku naszego życia gospodarczego.** Sfery portowe Gdyni wskazują na konieczność **dalszego uzbrojenia technicznego naszego portu.** Chodzi tu przedewszystkiem o inwestycje dochodowe, jak: dalszą budowę dźwigów, magazynów przeładunkowych, wyposażenie Nabrzeża Rumuńskiego i Czechosłowackiego, w wolnej strefie, która wykazuje niedorozwój. Jak wiadomo port nasz jest, nie licząc amortyzacji, dochodowy, daje on nadwyżkę eksploatacyjną 80%, równającą się ca 3 i pół mil. złotych, które Państwo, jako właściciel portu, zużywać winno na ciągłe ulepszanie techniczne. Podział roli między Państwem a kapitałem prywatnym rozumiemy w ten sposób, że skarb uzbraja port w urządzenia mechaniczno-przeładunkowe pierwszej strefy, wówczas kiedy kapitał prywatny inwestować winien przedewszystkiem w drugiej strefie — magazynach. Kapitał prywatny byłby zachęcony rozwiązaniem prawa zabudowy. Nieuporządkowany stan dzisiejszy stoi na przeszkodzie inwestycyj prywatnych. Podzielamy słuszne wywody Pana Ministra o **konieczności przyciągania prywatnego kapitału,** a uzupełniamy je wskazaniem na stworzenie odpowiednich atrakcyj dla tego kapitału. Ustawodawstwo nasze daje teoretycznie niezłe perspektywy, ale dobre intencje ustawodawcy psuje nasza biurokracja. Szczególnie rażąco wynika to ze stosowania ustawy o zwolnieniu od podatku przemysłowego. Ustawa przewiduje zwolnienie na dłuższy okres czasu, w praktyce zaś udziela się zwolnień na 2—3 lata, a przeważnie na jeden rok i to często po bardzo długim wyczekiwaniu na załatwienie wniosku. Zamiast podstaw do pracy — stwarza się premje za przetrwanie. Nasuwa się tu pytanie, **co leży w interesie ogółu, wielki gospodarczy wynik, czy małe zyski fiskalne?** Obecna procedura załatwiania podań jest poprostu nieznośna, przechodzi ona **7 instytucyj i trzy miasta.** W roku 1935 Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni opracowała 74 podań, z których załatwiono odmownie 10 podań a przychylnie 8 podań. Nie załatwiono 56 podań. Motywy odmowy są przeważnie niesłuszne. Pojęcie, jakie przedsiębiorstwo przyczynia się do rozwoju Gdyni, inaczej będzie oceniał czynnik gospodarczy, a inaczej czynnik biurokratyczny.

Z przywileju zwolnień podatkowych muszą mieć możność także korzystać przedsiębiorstwa handlowe w mieście, jeżeli nie chcemy między rozwojem miasta i portem utrzymywać w dalszym ciągu niezdrowej dysproporcji. Należy więc natychmiast stworzyć organ miejscowy, reprezentujący omawiane 7 instancyj, któryby na miejscu te ważne zagadnienia rozwiązywał.

W zakresie **handlu zagranicznego** sfery gospodarcze wysuwają postulat, by ośrodek dyspozycyjny przeniesiony został do Gdyni — przynajmniej pewne jego organa. Pozatem należy bezwzględnie wyposażyć władze portowe w większe pełnomocnictwa. Struktura administracji portu winna być tego rodzaju, by Państwo, jako jego właściciel utrzymało dyspozycje, ale by sfery gospodarcze miały bezpośredni wpływ na kształtowanie się gospodarki portowej pod kątem widzenia konkurencyjności Gdyni, — a więc pewnego rodzaju kondominjum.

Sfery portowe podnoszą także **skargi na obecny system przydzielania robotników portowych,** domagając się zamiast mechanicznej kolejności przydziału, przydziału robotników według kwalifikacyj. Wobec faktu, że już 80% naszego obrotu zagranicznego idzie przez Gdynię, musimy w przyszłości specjalny nacisk położyć na zagadnienie tranzytu i stworzenie dla rozwoju tego tranzytu odpowiednich warunków. Podkreślić muszę brak kredytu towarowego, który nie jest w stanie w Gdyni się rozwijać, a obecny system domów składowych zagadnienia tego zupełnie nie rozwiązuje. Musimy stworzyć pewnego rodzaju bankowość portową.

Specjalne uznanie należy się naszej **flocie handlowej,** która zrobiła ogromne postępy i powiązała Gdynię niemal z całym światem. Mimo to jeszcze 100 do 150 miljonów rocznie wydajemy na obcy tonaż. Ta olbrzymia kwota uzmysławia nam wyraźnie potrzebę dalszej rozbudowy floty handlowej, która wyszła już z okresu prób i wykazuje dobre wyzyskanie tonażu. Statystyka porównawcza przekonuje nas, że mimo dotychczasowych wysiłków kroczymy jeszcze na szarym końcu narodów morskich, tylko bowiem 10% przewozi polska bandera. Stoją tu przed nami otworem jeszcze ogromne niewyzyskane możliwości. Nie potrzeba przypomnieć, że obowiązkiem Polaka jest posługiwać się wyłącznie polską banderą.

Hasło to jest tembardziej aktualne, że **żywiołowy rozwój Gdyni wywołuje tu i tam chęć stwarzania czegoś w rodzaju portów konkurencyjnych.** Jestem jednak przekonany, że te doskonałe warunki naturalne, jakiemi dysponuje Gdynia, solidarność naszego społeczeństwa i własny dobry interes państw zainteresowanych tranzytem przez Gdynię, sprawi, że mimo wszystko Gdynia pozostanie dominującym portem Bałtyku.

Rola naszego drugiego portu — Gdańska

Omawiając zagadnienia Gdyni, **nie mogę pominąć roli naszego drugiego portu — Gdańska.** Polska wykazała, że umie wyzyskać oba porty i że oba porty są jej potrzebne, bo się wzajemnie uzupełniają. Chciałbym jednak przestrzec przed sztucznem regulowaniem obrotów tych dwuch portów, a w żadnym razie nie możemy do tego dopuścić, ażeby obroty Gdyni zmniejszone być miały kosztem Gdańska. Trzeba stwierdzić wyraźnie, że to co Gdynia zdobyła, zdobyła własnym wysiłkiem, własną akwizycją, bez uszczuplenia obrotu Gdańska. Gdynia stała się długofalowym portem dla ruchu oceanicznego, Gdańsk nie miał aspiracji akwirowania połączeń dalekomorskich i pozostał portem krótkofalowym morsko-rzecznym w oparciu o Wisłę. Może dobrze, że tak wyraźnie rola tych dwuch portów się zarysowała, jesteśmy bowiem przeciwni, ażeby naturalny rozwój zniekształcać drogą przymusowych zarządzeń.

Zniekształcenie takie obserwujemy np. na odcinku kontyngetowym, gdzie Gdańskowi przydzielono na kawę 46% ogólnej konsumcji, a na herbatę przeszło 30%, wówczas gdy na Gdynię przypadło kawy zaledwie 10 do 15%. Ta krzywdząca Gdynię dysproporcja sprawiła, że całe Pomorze poprostu zmuszone jest nabywać kawę w Gdańsku. Proszę usilnie Pana Ministra, aby zechciał przy podziale kontyngentów uwzględnić fakt, że Gdynia stała się punktem centralnym wysokowartościowego importu kolonjalnego.

Nie mogę też pominąć **TRUDNOŚCI, JAKIE NAPOTYKA PRZEMYSŁ POMORSKI NA RYNKU GDAŃSKIM.** Gdańsk zużywa swoje reglamentacje dewiz, jako instrument walki z przemysłem pomorskim — poprostu nie przydziela dewiz i uniemożliwia zbyt pomorskiej produkcji do Wolnego Miasta. Natomiast z drugiej strony Gdańsk niczem nie jest skrępowany i poprostu zalewa produktami własnego przemysłu Pomorze. Sytuacja jest paradoksalna, bo nasze produkty budowlane i przetwory żywnościowe, nasze obuwie, nie możemy lokować na rynku gdańskim z powodu nieprzychylnej polityki reglamentacyjnej Senatu, a te same produkty wprowadza Gdańsk bez trudności na rynek polski. Apeluję do Pana Ministra, ażeby stanął w obronie przemysłu pomorskiego.

Pragnę wierzyć, że **programowa zapowiedź Rządu o uznanie inicjatywy prywatnej — o niezbędnej rentowności i reformie obciążeń publicznych będzie przekuta w czyn i pozwoli na odbudowę handlu, przemysłu i rzemiosła.**

Kończąc, muszę w kilku słowach sprostować wrażenie, jakie moje przemówienie przedpołudniowe przy budżecie Monopoli wywołało u Pana Posła Wagnera. Opowiadając się bowiem za eliminowaniem organizacyj społecznych i osób uprzywilejowanych przez dyrekcje poszczególnych monopoli na rzecz kupiectwa, wyraźnie podkreśliłem, że w odniesieniu do inwalidów wojennych kupiectwo stanowisko monopoli rozumie i akceptuje, jakkolwiek wolałoby, ażeby zaopatrzenie słusznych praw inwalidów miało bardziej godny charakter świadczeń całego narodu. W ten sposób wyraźnie podkreśliłem sentyment kupiectwa dla położenia inwalidów, a czyniłem to z tem większem przekonaniem, że w Zachodniej Polsce, którą mam zaszczyt reprezentować, stosunek organizacji inwalidów do miejscowego kupiectwa jest najbardziej poprawny. Pragnąłbym, ażeby Pan Poseł Wagner zechciał zapoznać się ze stenogramem mego przemówienia i aby się przekonał, że intencje moje były właśnie najlepsze, a płynęły one nietylko z obowiązku ale z serca.

Śniegi w Alpach francuskich



W okolicy Briancon w Alpach francuskich, francuski Touring-Club urządził „zawody" pługów śnieżnych, aby stwierdzić jaki typ osiągnie najlepszy rezultat

U mety historycznego marszu szlakiem kadrówki

stanął gmach-pomnik Marszałka Piłsudskiego

W Kielcach zakończona została **budowa gmachu-pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego,** który stanął u mety historycznego marszu szlakiem kadrówki.

Nowozbudowany gmach, poświęcony kulturze wychowania fizycznego, przyozdobiony został tryptykiem prof. Batowskiego, przedstawiającym moment zajęcia Kielc przez oddziały legjonowe pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

Jedna z sal gmachu poświęcona zostanie muzeum historycznemu — ziemi kieleckiej, ze specjalnem uwzględnieniem epoki walk legjonowych.

Groźba powodzi w kieleckiem minęła

Wojsko wróciło do koszar

Groźna sytuacja, jaka wytworzyła się na Wiśle pod Solcem i Winiarami, uległa poprawie.

Zbombardowane przez eskadrę samolotów i ogień artyleryjski zatory lodowe spłynęły w ciągu nocy wdół Wisły, wskutek czego groźba dalszej powodzi na terenach województwa kieleckiego minęła.

W ciągu dnia dzisiejszego z 8 zalanych wsi woda opadła i ewakuowana ludność wróciła wraz z dobytkiem do swoich domostw.

Poziom Wisły w dalszym ciągu powoli, lecz systematycznie opada i w chwili obecnej wynosi 2—2.50 m. ponad stan normalny. Wojsko i oddziały saperów, biorące udział w akcji ratunkowej i rozbijania lodów po przejściu zatorów wróciły do koszar.

Zrzeczenie się poborów

Jak się dowiadujemy, **płk. Ignacy Matuszewski** zrzekł się swych poborów z tytułu kierownictwa Centralną Komisją Oddłużeniową dla Samorządów.

Prowokacje niemieckie na Śląsku

W Pszczynie „Volksbund" zorganizował kursy wyszkoleniowe dla młodzieży, ściąganej z odległych wiosek powiatu. Cechą charakterystyczną dla tej młodzieży jest to, że między sobą rozmawia ona prawie wyłącznie po... polsku. Młodzież otrzymuje pełne zaprowiantowanie i bezpłatne noclegi.

*

Z pogrzebu em. strażnika kopalnianego Hildebrandta w Michałkowicach niemczyzna miejscowa urządziła sobie niesmaczną demonstrację. Mianowicie za trumną zmarłego trzech umundurowanych hitlerowców niosło wielkich rozmiarów wieniec z szarfą z napisem niemieckim i wielką swastyką. Dalej kroczyli w długim pochodzie w ilości około 200 osób, bezrobotni, będący do niedawna w przewadze członkami organizacyj polskich.

*

W Rówieniu pow. rybnicki na zabawie tanecznej Volksbundowcy pobili obecnego na sali żołnierza polskiego, który sprzeciwił się odegraniu przez orkiestrę pieśni hitlerowskich.

Z działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Zarząd Komitetu Okręgowego w Poznaniu Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, obejmujący terenem swej działalności i Pomorze, postanowił uruchomić w bieżącym roku kwotę 412.000 złotych na budowę szkół oraz 50.000 złotych na zaopatrzenie szkół w niezbędne pomoce naukowe. Już w najbliższym czasie rozpoczną się prace nad wykończeniem wzgl. budową lub rozbudową 13 szkół na terenie Wielkopolski, **trzech na terenie Pomorza i to w Brzeźnie Starem, Tczewie i Rumi (pow. morski).**

Wojna powietrzna
za dawnych, dobrych czasów

Kiedy w r. 1794 w wojnie o Niderlandy pod wioską Jumet w pobliżu Fleurus stanęły przeciwko sobie wojska francuskie i austrjackie, wydarzyło się **coś zupełnie nowego i nieoczekiwanego:** nad obozem francuskim pojawiła się **olbrzymia kula** balonu, który niedawno skonstruował jakiś „fantasta" imieniem Montgolfier, i wzbiła się na dość znaczną wysokość w powietrze. Po stronie austrjackiej można było gołem okiem dostrzec w koszu balonu **oficera francuskiego,** który przez lunetę badał okolicę i czynił sobie różne notatki. Po pewnym czasie balon począł się opuszczać i znikł z pola widzenia Austrjaków.

Dziwne widowisko powtarzało się kilkakrotnie i wywołało u dowódcy wojsk austrjackich oraz jego oficerów zrozumiałe **zdziwienie jak i obawy.** W końcu zwyciężyła jednak **ciekawość** i zdecydowano się poprosić Francuzów o krótkie zawieszenie działań wojennych oraz **o pozwolenie... obejrzenia balonu.** Francuzi zgodzili się na tę propozycję. A nazajutrz **oficerowie austrjaccy zjawili się w obozie francuskim,** aby podziwiać sensacyjną nowość, przyczem Francuzi nietylko służyli rzeczowemi wyjaśnieniami, lecz także zademonstrowali im wzlot balonu.

W bitwie, która rozgorzała w kilka dni później, zwyciężyły wojska francuskie, które zwycięstwo to w dużej mierze zawdzięczali nowemu wynalazkowi.

Niemniej w dwa lata później ostateczne zwycięstwo odnieśli Austrjacy w bitwie pod Würzburgiem (1796), a wśród zdobyczy wojennej ku swej wielkiej radości znaleźli ów tak podziwiany balon, który w triumfie jako **niezwykły i rzadki łup wojenny** umieszczono w wiedeńskim muzeum wojskowem, gdzie do dziś dnia się znajduje.

Pół złotego i pół srebrnego medala
za największy bieg narciarski świata

Największy bieg narciarski świata, istny **„maraton" narciarski,** rozgrywa się w Szwecji na historycznej trasie **Sälen—Mora,** na przestrzeni **90 kilometrów.** Bieg ten nosi nazwę króla szwedzkiego **Gustawa Wazy,** który na trasie tej odbył w r. 1520 pamiętny w historji Szwecji marsz.

Wielki ten wyścig narciarski miał **w r. 1928 niezwykły przebieg.** Na starcie stanęli m. i. do biegu **P. E. Hedlund, zwycięzca olimpijski z St. Mortiz, i Sven Utterstroem.** Obaj na olbrzymiej trasie biegli ramię przy ramieniu, i obaj **ramię przy ramieniu minęli metę,** przebywając długą przestrzeń w niepowtórzonym dotychczas, fenomenalnym czasie 5 godz., 33 min., 23 sekund.

Sędziowie znaleźli się w kłopocie, **komu przyznać złoty, a komu srebrny medal.** Lecz obaj sportowcy byli tak wspaniałomyślni, że żaden z nich nie chciał zgodzić się, aby jego rywal otrzymał drugą nagrodę, i wkońcu zaproponowali, aby każdemu z nich wręczyć **pół złotego i pół srebrnego medala.** Tak uczyniono. Medale przepiłowano i stopiono połówkę złotą ze srebrną. Teraz dopiero obaj zwycięzcy byli zadowoleni.

Jest to jedyny bodaj tego rodzaju wypadek w historji sportu.

W pogoni za Stradivariusem Br. Hubermana
Złodziej nie będzie miał pociechy ze swego łupu

Bronisławowi **Hubermanowi,** polskiemu, światowej sławy skrzypkowi, **skradziono** w Nowym Jorku, jak już donosiliśmy, jego cenne skrzypce, **Stradivariusa wartości pół miljona dolarów.**

Policja nowojorska rozwinęła natychmiast **gorączkową działalność,** aby odszukać sprawcę kradzieży.

Skradzione skrzypce są jednym z trzech sławnych instrumentów polskiego skrzypka, i to właśnie najbardziej ulubionym, na którym Huberman podczas koncertów grywał tylko specjalne utwory.

Skrzypce skradziono w chwili, kiedy Huberman grał na innych swoich, niemniej sławnych skrzypcach **Guarneriego del Gesu.** Garderoba artysty była w tej chwili źle strzeżona, gdyż służący, który miał czuwać nad nią był zajęty ważniejszą sprawą: **sam słuchał z zachwytem mistrzowskiej gry skrzypka.**

Złodziej **nie będzie miał wielkiej pociechy z cennego łupu,** gdyż wszystkie sławne skrzypce są dokładnie skatalogowane, a **Stradivarius Hubermana znany jest w całym świecie fachowym jako jego własność.** Złodziej mógłby sprzedać skrzypce najwyżej w jakimś małym antykwarjacie, gdzie otrzymałby grosze za instrument wartości przeszło 2 i pół miljona złotych.

Ofiarą podobnej kradzieży padł przed wojną w Amsterdamie **Kreister,** któremu również skradziono jeden z jego cennych instrumentów. Skradzione skrzypce znaleziono wówczas w małym sklepie starzyzny na przedmieściu Amsterdamu.

Miłość pod gorącem niebem Meksyku
Tragedja miłosna Austrjaka i Szwedki, najpiękniejszej kobiety Meksyku

Meksyk jest **ojczyzną najdzikszych koni i jeszcze dzikszych cowboy'ów.** Kiedy caballero meksykański ze swej wiejskiej posiadłości przybywa do stolicy, ustępują mu miejsca odrapane samochody, gdyż ulice Meksyku, dziwnej stolicy tego dziwnego kraju, wciąż jeszcze należą do konia. Przed nocnemi lokalami, imitacjami paryskich kabaretów, zamiast samochodów czekają często do rana poczciwe rumaki na swoich panów.

Koń i wyścigi konne — to główna namiętność szlachetnego Meksykanina. Ale — rzecz dziwna — największą stajnię wyścigową w stolicy Meksyku doniedawna posiadał nie rodowity Meksykanin, lecz Austrjak, Albert Petri, administrator rozległych posiadłości meksykańskich księcia Hohenlohe-Langenburg. Nie był on administratorem w zwykłem znaczeniu, ale sam **wielkim panem i zarazem — małżonkiem najpiękniejszej kobiety Meksyku.**

I ona nie była Meksykanką, lecz **Szwedką.** Piękna, błękitnooka blondyna przybyła do Meksyku ze swoim pierwszym mężem, znanym paryskim specjalistą - chirurgiem kosmetycznym. Na wielkim bankiecie poznała Petriego i — profesor paryski powrócił do Europy bez żony.

Piękna Marjanna, teraz już żona Alberta Petriego, poczęła dzielić upodobania męża i wkrótce sama stała się **wybitną amazonką** i właścicielką największej w kraju stajni wyścigowej.

Przed rokiem podczas turnieju hipicznego **runęła z koniem, zabijając się na miejscu.**

Albert Petri stracił nietylko ukochaną nad życie żonę, ale zupełnie się załamał. Począł zaniedbywać obowiązki administratora rozległych posiadłości swego chlebodawcy i staczał się coraz niżej. Ból swój po stracie ukochanej kobiety starał się zagłuszyć na wszelkie sposoby. Lecz napróżno.

Jedna jedyna rzecz zdołała go jeszcze interesować: konie. Często zjawiał się w stajni w nocy, budził stajennych i urządzał — już nie wyścigi, ale — **upiorne, mordercze gonitwy,** podczas których zamęczał swe konie. Co rana wyjeżdżał na koniu, na którym zginęła jego żona. Był to co dnia **straszliwy pojedynek między rumakiem i człowiekiem,** który, zdawało się, szukał na nim takiej samej śmierci, jaką poniosła ukochana kobieta.

Ale czekał go inny, prozaiczniejszy koniec. Pewnego dnia znaleziono go w biurze z przestrzeloną skronią. Głowa jego spoczywała na stosie uporządkowanych papierów i rachunków, do których przyczepiony był krótki list:

„Zużyłem dla siebie 200 tysięcy pesos z kasy mojego przyjaciela i dobroczyńcy Maksymiljana Egona księcia Hohenlohe-Langenburg. Człowiek honoru płaci swoją krwią. Albert Petri.

Automobiliści Nowej Zelandji przyjadą do Polski

Polski Touring Klub otrzymał z Nowej Zelandji zawiadomienie, że grupa turystów automobilowych zapowiada swój przyjazd do Polski. Automobiliści zamierzają przywieźć do Polski swe samochody, które załadują na okręt, jadący do Gdyni. Następnie goście z Nowej Zelandji odbędą szereg wycieczek automobilowych po Polsce.

Wilk morski opowiada...

II.

Rubaszny śmiech rozległ się wokoło, kiedy wilk morski skończył swą opowieść o Angliku, którego od pęt małżeńskich ocalił. A największej towarzystwu ta doroczna skrzynka whisky się podobała.

— Teraz wiadomo, komu kapitan zawdzięcza piękną barwę swego nosa — śmiali się starzy jego znajomi.

— Spokój! — wrzasnął wilk morski na cały głos. — Szczeniaki z was i szczury lądowe, które na maślance się chowały. Wara wam od mego nosa, który z niejednej butli wąchał wspaniałości, o których wam się nie śniło. Ale żeby wam już pyski niesforne zamknąć raz na zawsze, opowiem,

dlaczego nos mam czerwony.

Było to w pobliżu Paumotów, kiedy stare nasze pudło wjechało na rafę koralową, której nie było na mapach. Zgrzytnęło porządnie, jakgdyby nam ktoś piłą przejechał po kadłubie. Ale spłynęliśmy szczęśliwie i zakotwiczyli natychmiast w cichej lagunie koralowego atolu. Natychmiast kazałem wywlec kostjum nurka. Nurkowanie, musicie wiedzieć, było zawsze moją specjalnością, a w marynarce byłem najlepszym nurkiem.

— Aha, teraz przyjdzie historja walki z polipem — przerwali mu towarzysze, którzy już nieraz słuchali opowiadań kapitana.

— Z jakim polipem? Że też nie pozwolicie człowiekowi się wygadać! — złościł się kapitan. — Owszem, walczyłem z polipami, rekinami, rybami-piłami, ale to wszystko głupstwo. Najstraszniejszą przygodę na dnie morskiem miałem z... pszczołą.

— Pszczoły na dnie morskiem?

— Tak, z pszczołą, a nie z polipem ani rekinem. O włos byłbym nie wrócił. Tkwiłem już w gumowym kostjumie nurka, z ołowiem u nóg i kiedy mi zakładali skafander na głowę, nie zauważyli, że pod hełmem skryła się pszczoła.

Byłem już na dole i oglądałem sobie spokojnie dno okrętu, kiedy w hełmie zaczęło bzykać.

Chciałem spłoszyć pszczołę ręką, ale nie było to przecież możliwe. Bestja siedziała za szkłem pod kloszem.

No i skrzydlaty djabeł zaczął mnie gryźć i kąsać po nosie. Chciałem zdmuchnąć gada, ale to pszczołę dopiero na dobre rozsierdziło. Musicie wiedzieć, że przed nurkowaniem łyknałem sobie szklankę rumu. Bestja teraz zaczęła kąsać jak wściekła.

I stoję na dnie morza, ruszyć się nie mogę ani przepędzić djabelskiej pszczoły.

Nos spuchł mi jak ogórek, a kiedy przyszedłem do siebie, byłem już na pokładzie statku...

Najgorsze, że ludzie moi ryczeli jak opętani... No, ale później mieli oni za swoje...

Od tego czasu mam czerwony nos. Jad osy nie chce już z niego wyjść.

Kapitan odsapnął na chwilę, tyle tylko, aby łyknąć rumu, który mu skwapliwie podsunęli.

— Poczekajcie — ciągnął dalej — ten czerwony kolor przypomina mi inną historję, na której dobrze zarobiłem. Woziliśmy kamienie milowe dla kolei jawańskiej, którą wtedy budowała na Jawie Holandja. Był to dobry interes. Jawańczycy bowiem stale wykradali nasze kamienie, a szczególnie te duże, które stawiali tylko co dziesięć kilometrów. I ustawiali je w swoich pogańskich świątyniach. A myśmy wozili coraz to nowe kamienie na Jawę. Czysty interes! Ale w końcu urwało się. Holenderczycy wpadli na pomysł i pomalowali granitowe kamienie na czerwono. A czerwony kolor jest tabu! Odtąd mieli spokój, ale my też, niestety.

Na froncie gospodarczym

„Równanie wgórę“ i „równanie wdół“

W ostatnim numerze „Gazety Polskiej“ b. min. Ignacy Matuszewski zamieścił obszerny artykuł, w którym w formie polemiki ze swymi oponentami, uzasadnia szczegółowo założenia swego programu gospodarczego.

Autor pisze:

„Domagam się powiększenia udziału w dochodzie narodowym rolnictwa — to znaczy domagam się, aby 23 miljony ludzi w Polsce mogło natychmiast zacząć żyć lepiej, aby wieś jadła dosyta i abyśmy wszyscy nie budowali pozorów, „pomyślności“, „kultury“, na „głodowej podaży“ wsi, — bo, jak twierdzę, a trwam przy swojem zdaniu — inaczej pomyślność, kultura i dobrobyt... pozostaną po wieki wieczne w cudzysłowie“.

Na zarzut ze strony swych oponentów, jakoby broniony przezeń program miał być doktryną „programowej biedy“, autor zapytuje:

„Dlaczego? Czy dlatego, że jestem przeciwnikiem deficytowej gospodarki budżetowej? Do takiego „programu“ nikt, poza prof. Tennenbaumem — nie ośmielił się jeszcze wzywać. Czy dlatego, że jestem przeciwnikiem zadłużenia się Państwa?

Istotnie jestem. Istotnie uważam, że utrzymywanie równowagi przez zaciąganie pożyczek w okresie złej konjunktury — podobne jest do wyrywania zęba na raty. Nie uważałbym za dobrego dentysty, który pięć razy szczypce zakłada, zanim ząb wyrwie. Odraczanie nieuniknionej decyzji przez dojutrkowanie i czekanie tego jutra dzięki wydawaniu pożyczonych pieniędzy, wydaje mi się postępowaniem, jednakowo niewskazanem, czy chodzi o życie prywatne, czy chodzi o życie publiczne“.

„Czy zadłużanie się bez końca — pyta dalej autor — nie musi prowadzić do bankructwa? **I dziś za najsłabszy punkt w stanowisku Rządu uważam plan inwestycyjny oparty na zaciąganiu długów. Gdyż za najpilniejszą w tej chwili zniżkę uważam zniżkę stopy procentowej. I nie podzielam zdania, że przerwanie czerpania pieniędzy z rynku przez Skarb wywołałoby niepożądany wstrząs.**

Można opowiadać bardzo pięknie, na jakie to pociągające cele pożyczone pieniądze zostaną zużyte — a mimo to byłyby użyte gospodarczo jeszcze lepiej — gdyby ich wcale nie wzięto. Wtedy byłyby lekarstwem. Gdyż pchałyby do zniżki stopy procentowej, a zniżka stopy procentowej to obniżenie kosztów produkcji, to podniesienie rentowności wszystkich warsztatów, to zwyżka cen ziemi, to zwyżka płac robotniczych, to motor poprawy.

A może dlatego program „równanie wdół cen“ i to sztywnych cen — świadomie demagodzy przeinaczają na program równania wdół wytwórczości, program zniżki stopy procentowej przedstawiają, jako program zniżki stopy... życia, ponieważ tu o ceny właśnie chodzi? I to przedewszystkiem o ceny sztywne, o kartele? Czasem jestem skłonny tak przypuszczać.“

W dalszym ciągu swych uwag min. Matuszewski wyjaśnia w jaki sposób rozumie pojęcie „równania wdół“ i „równania ku górze“, przyczem z dużym temperamentem rozprawia się zwłaszcza ze zwolennikami sztywnych cen kartelowych.

„Równanie ku górze“ moich polemistów — pisze m. inn. — może być z łatwością przedstawione, jako równanie na kartelowca i sekwestratora. To wysoka renta kartelowa i wysokie podatki. To wysoka stopa procentowa i wysokie bezrobocie. To wysokie podatki personalne w budżecie wysoka nędza na wsi, to wysokie ambicje — i jeszcze wyższe długi...

Nie — nie chcemy takiego równania ku górze. Chcemy ku górze wyrównać nędzę rolnika, ku górze dźwignąć tych wszystkich, co pracują na własne ryzyko i własny rachunek — nie korzystając z przywileju. A ku dołowi wyrównać chcemy tych wszystkich, co byt swój oparli na środkach ściąganych przymusem, na przywileju, na rencie — wszystko jedno jakiej: kartelowej, kontyngentowej, posadowej, etatystycznej, czy nadaniowej.“

W zakończeniu swego artykułu, min. Matuszewski domaga się jasnej decyzji i praktycznego wyjścia z istniejących dysproporcyj.

Bilans wielkiej narady gospodarczej

Po zakończeniu odbytej w Warszawie narady gospodarczej można już obecnie objąć całokształt dokonanych na niej prac i ująć syntetycznie jej wyniki praktyczne.

Punktem wyjścia we wszystkich referatach i w całej dyskusji było dążenie do **odciążenia procesów gospodarczych od zbędnego balastu administracyjnych formalności i utrudnień biurokratycznych.** Głównem bowiem zadaniem narady było wyszukanie praktycznych sposobów ożywienia tempa prac gospodarczych, a więc przedewszystkiem środków, któreby ułatwiły **wzmożenie działalności inicjatywy prywatnej.** Narada nie dążyła więc do wprowadzenia zasadniczych reform gospodarczych, lecz do rozwiązania konkretnych zagadnień, mogących przyczynić się do ożywienia gospodarczego. Przyniosła ona w wyniku szereg wskazań, które należy traktować jako dążenie do stworzenia ogólnych ram i norm, niezbędnych dla postępu gospodarczego.

Postulat uregulowania rynku pieniężnego

Zagadnienia, będące treścią obrad trzech komisyj Narady, a więc komisji rynku pieniężnego i kredytowego, komisji rentowności i inicjatywy prywatnej oraz komisji odciążeń publicznych, wiążą się ściśle ze sobą i dlatego wyniki obrad tych komisyj należy rozpatrywać łącznie. Ten całokształt zagadnień obejmuje bowiem **najistotniejszą treść warunków dla rozwoju gospodarczego.** Odpowiednie uregulowanie rynku pieniężnego, stopy kredytowej, ułatwień w obrocie kredytowym i wreszcie ustalenie, a nawet ustabilizowanie zasad konwersji długów przedkryzysowych, obciążających tak bardzo życie gospodarcze, łączy się ściśle z rentownością przedsiębiorstw, a zwłaszcza kapitałów zaangażowanych w przedsiębiorstwach prywatnych. Dla dysponentów tych kapitałów niezmiernie ważne jest wzmocnienie rynku pieniężnego i stopy rentowności od operacyj czynnych.

Sprawy te łączą się ściśle z zagadnieniem obciążeń publicznych, co do których narada dała jednomyślny wyraz poglądów, że istnieje **duża dysproporcja między dochodem społecznym a publicznemi obciążeniami.** Praktyczne wnioski Narady dążą do dostosowania wysokości obciążeń publicznych do możliwości płatniczych gospodarstwa społecznego dla podniesienia jego rentowności. Zanim jednak będzie można przeprowadzić zasadniczą reformę w tej dziedzinie, narada uznała za niecierpiące zwłoki przystąpienie do **wprowadzenia odpowiednich ulg drogą zarządzeń ministerjalnych.** Odpowiednie dostosowanie wysokości obciążeń publicznych do obecnych możliwości płatniczych gospodarstwa społecznego leży bowiem w interesie utrzymania równowagi, zarówno życia gospodarczego, jak też i równowagi w gospodarstwie państwowem. Wzmocnienie bowiem rentowności procesów gospodarczych wpływa, **poprzez zwiększenie i lepszy podział dochodu** społecznego, **na wzrost dochodów skarbowych.**

Stanowisko to znalazło pełne uzgodnienie w poglądach zarówno przedstawicieli Rządu, jak i życia gospodarczego.

Stałość warunków prawnych i gospodarczych

Również zgodne okazały się poglądy Rządu i życia gospodarczego na konieczność wzmocnienia **atmosfery zaufania do stałości warunków prawnych i gospodarczych** jako fundamentu, na którym opiera się działalność gospodarcza kraju. W tej dziedzinie życie gospodarcze domoga się ciągłości polityki gospodarczej Rządu, która jest podstawowym warunkiem dla stabilizacji gospodarczej, a więc i dla wzmocnienia atmosfery zaufania.

Oddzielnie omówić należy zagadnienia rozpatrywane przez komisję obrotów gospodarczych. Treścią jej obrad było wyszukanie praktycznych wskazań, umożliwiających **zwiększenie zbytu naszej wytwórczości zarówno rolniczej, jak i przemysłowej,** co łączy się z dążeniem do **podniesienia rentowności naszych warsztatów pracy.** Zagadnienie zwiększenia tego zbytu, rozbija się na dwa odłamy: na **handel zagraniczny** a więc eksport i na **handel wewnętrzny.**

Handel zagraniczny

Uzyskanie jaknajwyższych obrotów w handlu zagranicznym łączy się oczywiście z zagadnieniem poziomu ochrony celnej w Polsce. Problem poziomu tej ochrony ujawnił pewne rozbieżności w poglądach między sferami rolniczemi a przemysłowemi. Obie te dziedziny wytwórczości pragną uzyskania jaknajwiększego poparcia swych wysiłków eksportowych. **Przemysł i rzemiosło domaga się równego traktowania ich eksportu z eksportem rolniczym,** twierdząc, że dotychczas rozwój eksportu rolniczego dokonywany był kosztem eksportu przemysłowo - rzemieślniczego. Ze sprawą tą wiąże się ściśle **polityka importu,** a więc odpowiednich stawek celnych i zezwoleń kontyngentowych. Przemysł zainteresowany jest w **imporcie surowców,** potrzebnych dla jego produkcji, rolnictwo zaś — **w imporcie przemysłowym,** po najniższych cenach, któryby nietylko umożliwił eksport rolniczy, ale i zmniejszył koszta produkcji rolnej przez odpowiednie **obniżenie cen środków produkcji.** Rozbieżności te udało się podczas narady naogół wyrównać poza sprawą standaryzacji. Rolnictwo domaga się wydania ramowej ustawy standaryzacyjnej, natomiast sfery handlowe nie życzą sobie oparcia tej sprawy o normy ustawowe.

Handel wewnętrzny

Jeśli chodzi o problemy handlu wewnętrznego, stanowisko wszystkich czynników zostało uzgodnione. Uznano, że **usprawnienie wymiany wewnętrznej** jest jednym z podstawowych środków podniesienia rentowności, gdyż wzmaga konsumcję w kraju. Dobrze zorganizowany aparat wymiany przyczynia się do **zmniejszenia rozpiętości między cenami producenta a konsumenta.** Nastąpiło na tej komisji bardzo ważne uzgodnienie poglądów na warunki pracy handlu spółdzielczego, który wyraził gotowość prowadzenia handlu **na równych warunkach bez specjalnych przywilejów.**

Oczywiście następnym etapem prac, związanych z naradą gospodarczą będzie **przestudjowanie jej dorobku przez odpowiednie czynniki rządowe** i uzgodnienie osiągniętych w ten sposób wyników ze wszystkiemi elementami naszego gospodarstwa narodowego, a więc **światem pracy, rolnictwem, przemysłem, handlem** itd.

Wykazy lokali handlowych i przemysłowych

Ważne dla płatników podatku lokalowego i od nieruchomości

Władze skarbowe stwierdziły, że właściciele nieruchomości, pomimo objaśnień, umieszczonych na ostatniej stronie „wykazu nieruchomości wzór Nr. 1“ w przypadku, gdy część lokalu jest zajęta na zakład handlowy lub przemysłowy, nie zaznaczają w składanych w Urzędach Skarbowych wykazach, **ile izb zajętych jest na ten zakład i jaka część czynszu, lub wartości czynszowej przypada na tę część lokalu.** Dane te są niezbędne z uwagi na postanowienia przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od lokali, w myśl których lokale (i części lokali), zajmowane przez zakłady przemysłowe oraz lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe zostały **zwolnione od podatku od lokali.**

Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu poleciło Urzędom Skarbowym usunąć wspomnianą lukę w wykazach Nr. 1 z urzędu, w drodze **przesłuchania właścicieli nieruchomości,** bądź też w drodze pisemnego **wezwania ich do usunięcia wątpliwości.** Rychłe udzielenie tych wiadomości Urzędom Skarbowym, dla uniknięcia wypadków podatkowania lokali wolnych od podatku i konieczności wnoszenia odwołań, leży zatem **w interesie szerszego grona płatników.** Dlatego też władze skarbowe zwracają się za naszem pośrednictwem do właścicieli nieruchomości z apelem o współdziałanie w akcji Urzędów Skarbowych.

Ponadto ze względu na to, że podnoszone przez płatników wątpliwości, co należy uważać za izbę w rozumieniu przepisów podatkowych, wyjaśnia się, że za „izbę“ uważa się wszelkiego rodzaju pomieszczenia, jak pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, sklepy, sale, pokoje biurowe i t. p. z wyjątkiem łazienek, spiżarni, werand, przedpokojów, korytarzy i t. p. pomieszczeń, które nawet po poczynieniu odpowiednich przeróbek nie nadają się do zamieszkania, lub prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego, oraz wykonywania zawodu.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 4 marca 1936 r.

Żyto: 30 ton 13,10—13,00—13,25; 15 ton 13,40; pszenica st. 19.50—19.75; jęczmien br. 14.75—15.50; jęczm.: jedn. 14,50—14,75; zbior. 14,25—14,50; owies: 15 ton 15,20—14,75—15,25; mąka żyt. wyciąg.:0—30% wł. w. 19,75—20,25; gat. I 0—65% wł. w. 18,25—18,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 14,00—14,50; mąka żytnia 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,75—19,25; mąka pszen.: I wyciąg. 0—20 proc. wł. w. 31,50—33,50; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 30.50—31.50 gat. IB 0—55 proc. wł. w. 29.75—30.75; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 29—30; gatunek ID 0—65 proc. w. wł. 28—29; gatunek IIA 20—55 proc. wł. w. 26—27; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23,75—24,75; gat. IIF 55—65 proc. 19,50—20,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 21,50—22; otręby żytnie: wymiał stand. 10—10,50; pszenne miałkie stand. 11,50—12; średnie stand. 15 ton 12— 11,50—12; grube st. 12—12,50; jęczmien.: 10,25—11; rzepak zim. bez worka 37—39; rzepik zim. bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 36—38; peluszka 22,50—24,50; wyka 23—24; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—26; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 11—11,50; koniczyna: żółta, odłuszczona 6575; biała 75—95; czerw. surowa 105—115; czerwona czyszczona 120—140; szwedzka 170—190; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; makuch: lniany 16,50—17; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44% 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 marca 1936 r.

Cen transakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: jęczmień gat. III. 670—680 g/l 14,00—14,25; gorczyca 31,00—32,00—34,00; łubin żółty 11,50—12,00; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 692 ton, pszenicy 605 ton, jęczmienia 415 ton; owsa 170 ton.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 marca 1936 r.

Dewizy

Belgja 89,50, 89.68, 89.32; Berlin 213.45, 213.98, 212.92; Holandja 360.60, 361.32, 359.88; Londyn 26.22, 26.29, 26.15; Nowy Jork 5.25, 5.26¼, 5.23¾; Nowy Jork kabel 5.25¼, 5.26½, 5.24; Paryż 35.01, 35.08, 34.94; Praga 21.96, 22.00, 21.92; Sztokholm 135.20, 135.53, 134.87; Szwajcarja 173.30, 173.64, 172.96; Hiszpanja 72.60, 72.75, 72.45.

Tendencja: mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 93.75—94,00; Cukier 26.25—26,00—26,25; Węgiel 11,85—11,75; Norblin 40,00; Ostrowiec 25,25—25,50; Starachowice 35,00.

Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe

Konwersyjna 61,00; Premj. dolar. 52,85—52,65—52,75; Stabilizacyjna 62,88—62,75—63,25 (ostatnie drobne); 4 i pół proc. Pozn. Ziemstwa Kred. serja I 40,50, serja k 42,00; 8 proc. przem. polsk. 91,75; 4 i pół proc. ziemsk. serja 5 45,50; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 54,75 drobne.

Tendencja: dla pożyczek utrzymana, dla listów słabsza.

Przeszło 12 milj. bezrobotnych w Stanach Ziednoczonych

Federacja Pracy w Stanach Zjednoczonych ogłasza zestawienie liczby bezrobotnych w styczniu rb., określając ją na 12.626 tys. osób. W porównaniu z poprzednim miesiącem liczba bezrobotnych wzrosła o 1.229 tys. osób. Jest to największa liczba wzrostu bezrobocia w styczniu w ciągu ostatnich 5 lat.

W duchu dyscypliny wojskowej

Projekt ustawy o Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni

Państwowa Szkoła Morska, istniejąca od 1920 r., a od czerwca 1930 r. ulokowana we własnym gmachu w Gdyni, **nie posiada dotychczas należycie uporządkowanych podstaw prawnych.** Szkoła ta opiera się na statucie, nadanym jej w r. 1929 przez Ministra Przemysłu i Handlu, brak jej jednak podstawy ustawowej, normującej zasadnicze kwestje ustroju i typu szkoły oraz dających legalną i ściśle ustaloną kompetencję do normowania dalszych zagadnień organizacji, jak również działalności szkoły, w trybie zarządzeń wykonawczych, przepisów statutowo - regulaminowych i t. d. W celu usunięcia tego formalnego braku uchwaliła Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy o **Państwowej Szkole Morskiej,** który przedłożony zostanie Izbom Ustawodawczym jeszcze podczas bieżącej sesji parlamentarnej.

Projekt ujęty został ramowo. Rozstrzyga on tylko zagadnienia najbardziej zasadnicze, jak np. cel szkoły, jej organizację po linji typu licealnego, kompetencje nadzoru zwierzchniego i t. p. Sprawy zaś, które w ramach oceny celów, potrzeb i środków tego działu pracy państwowej z całkowitem powodzeniem mogą być unormowane zarządzeniami ministerjalnemi, pozostawia projekt ustawy kompetencji ministra przemysłu i handlu.

Państwowa Szkoła Morska jest zakładem naukowo - wychowawczym, ściśle związanym z potrzebami, stanem organizacyjnym i rozwojem **polskiej żeglugi morskiej,** stąd wynika kompetencja Ministra Przemysłu i Handlu, jako opiekuna i administratora spraw morza oraz żeglugi handlowej w Polsce. Za kompetencją Ministra Przemysłu i Handlu przemawia również wzgląd na racjonalne kontyngentowanie frekwencji **w Państwowej Szkole Morskiej,** czyli na dostosowywanie ilości absolwentów, kształconych bardzo specjalnie do realnych potrzeb żeglugi morskiej. **Ta strona nadzoru wymaga ścisłego uzgadniania pracy szkoły z tendencjami rozwojowemi marynarki handlowej.**

Stosownie do przepisów obowiązującego prawa o bezpieczeństwie statków morskich ukończenie **Państwowej Szkoły Morskiej** jest podstawowym warunkiem uzyskania dyplomu oficerskiego, a pośrednio warunkiem dopuszczenia do zajmowania stanowisk oficerskich na statkach morskich. W ten sposób kształcenie zawodowe w szkole staje się jednym z istotnych elementów bezpieczeństwa żeglugi morskiej.

Według uchwalonego przez Radę Ministrów projektu ustawy **Państwowa Szkoła Morska** jest zakładem naukowo - wychowawczym, przeznaczonym do przygotowywania wykwalifikowanych zawodowo pracowników żeglugi morskiej oraz zawodów pokrewnych. Cele te osiąga szkoła przez teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe z uwzględnieniem potrzebnego zakresu wykształcenia ogólnego oraz wychowanie społeczno - obywatelskie.

Statut szkoły normuje **sprawy ustroju i organizacji szkoły, zakresu i sposobu wykonywania zwierzchniego nadzoru państwowego, zasad nauczania, okresu trwania nauki w zakresie zarówno teoretycznym, jak i praktycznym, egzaminów i dyplomów, dyscypliny szkolnej i umundurowania uczniów, wysokości i sposobu pobierania opłat szkolnych, gospodarki finansowej jakoteż wszelkich innych spraw, nieunormowanych szczegółowo ustawą niniejszą.**

Przy Szkole mogą być tworzone **zakłady lub instytuty pomocnicze,** przeznaczone do prac specjalnych, związanych z zawodowem kształceniem pracowników żeglugi morskiej lub z pracami badawczemi w dziedzinie spraw morskich.

Uczniowie i kandydaci zarówno w szkole jak i na statku szkolnym wychowywani są **w duchu dyscypliny wojskowej.**

Personel nauczycielski i administracyjny **Państwowej Szkoły Morskiej** oraz oficerowie i załoga statku szkolnego noszą umundurowanie, określone przepisami ogólnemi o umundurowaniu funkcjonarjuszów polskiej marynarki handlowej.

Nie ma już lodów na południowym Bałtyku



Wiatry południowo-wschodnie spędziły z południowego Bałtyku lody, które niedawno jeszcze utrudniały rybakom pracę

Pożar na statku włoskim w Gdyni

Wczoraj rano wskutek zbytniego rozgrzania rury żelaznego piecyka w jednej z kabin na stojącym w porcie gdyńskim statku włoskim „Puzzuoli" wybuchł nagle pożar.

Płomienie ogarnęły magazyn prowiantowy. Natychmiast zaalarmowano portową straż pożarną, która przybyła na miejsce wypadku na nadbrzeże Śląskie, gdzie ss. „Puzzuoli" ładował węgiel.

Po krótkiej akcji ratowniczej, którą kierował komendant Pietraszkiewicz, ogień zdołano zlokalizować i ugasić. Straty wyniosły około 1000 złotych.

Niebywałe roztopy na Kaszubach

Naskutek ocieplenia na Kaszubach nastąpiły niebywałe o tej porze roztopy. Masy śniegu na Wybrzeżu i na całych Kaszubach topnieją niezwykle szybko. Rzeki nadal wzbierają, lecz nigdzie nie grożą wylewami. Poziom wód na torfowiskach również bardzo znacznie się podniósł. Na drogach masy błota i kałuż utrudniają komunikację. Lód zatoki trzyma się jeszcze brzegów, topniejąc bardzo wolno.

Zamiast starego radjoaparatu

nowoczesna superheterodyna Philipsa

W związku z niedawno wprowadzoną przez Polskie Zakłady Philips S. A. akcją zamiany starych radjoaparatów na nowe, panuje wielki ruch w firmach radjowych, sprzedających superheterodyny Philips 525 A.

Jak się dowiadujemy, przy takiej zamiennej tranzakcji można za każdy stary odbiornik uzyskać bardzo korzystną cenę, którą zalicza się na poczet należności za nabytą superheterodynę Philips 525 A. Pozostała należność może być rozłożona na dogodne raty miesięczne.

Pociąg dancing—narty—brydż do Zakopanego

Po górskie zimowe słońce i przejażdżkę kolejką linową na Kasprowy Wierch; pociągiem popularnym z Poznania do Zakopanego.

Wyjazd z Poznania nastąpi dnia 7 bm. o godz. 16,25 i przyjazd do Zakopanego 8 bm. o godz. 6,08. Powrotny odjazd z Zakopanego 10 bm. o godz. 17,32 i przyjazd do Poznania 11 bm. o godz. 6,10.

Cena karty uczestnictwa w obie strony wynosi w klasie II — 25,80 zł i w klasie III — 17,80 zł.

Uczestnikom z prowincji przy odległości od 20—150 km od stacji wyjścia pociągu popularnego przysługuje 50 proc. ulga dojazdowa w klasie III.

Karty uczestnictwa sprzedają Biura Podróży „Orbis".

Ilość miejsc ograniczona.

Zaleca się przeto w interesie uczestników, wcześniejsze nabywanie kart uczestnictwa.

Delegatura Ligi Popierania Turystyki zastrzega sobie prawo odwołania pociągu popularnego na wypadek niezgłoszenia się wymaganego minimum uczestników.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek, 5 bm., **Inowrocław** — „Pan Benet" i „Warszawianka" (popoł.), „Cnotliwa Zuzanna" (wiecz.).

Piątek, 6 bm., **Toruń** — Wieczór „Szczepcia i Tońcia" (wiecz).

Sobota, 7 bm., **Toruń** — „Gospoda pod białym koniem" (premjera).

Chełmża

— Energiczna praca podoficerów rezerwy. W ubiegłą niedzielę odbyło się w świetlicy Powiatowej Komendy PW i WF miesięczne zebranie tut. Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy. Zebranie zagaił prezes Koła Michał Droznakiewicz. Ożywionym punktem zebrania była interpretacja ostatniej mowy Pana Premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego p. t.: „Walka o lepsze jutro Polski", odczytana przez Rynkowskiego Alojzego. Zebranie postanowiło urządzić w najbliższych dniach, tydzień propagandy podoficera rezerwy. W związku z tem, postanowiono zwrócić się do honorowych członków Koła oraz wybitniejszych obywateli miasta i powiatu, o przyjęcie protektoratu. Na zakończenie akcji propagandowej, odbędzie się w drugie święto Wielkiejnocy akademja i „reprezentacyjny bal wiosenny". Obrady zaszczycili swą obecnością pp. burmistrz Barwicki i nacz. Culicki. Podkreślić należy z uznaniem intensywną pracę Zarządu Koła z prezesem Drożnakiewiczem Michałem i komendantem Zajączkowskim Stanisławem na czele.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu w dniu 4 marca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—0,58) —1,02; w Nowym Sączu (Dunajec) (2,20) 1,90; w Przemyślu (San) (—0,02) —0,60; w Zawichoście (3,20) 3,42; w Warszawie (3,35) 4,06; w Płocku (2,77) 2,87; **w Toruniu (2,40) 3,70; w Fordonie (2,32) 3,06; w Chełmnie (2,54) 2,57; w Grudziądzu (1,45) 2,87; w Korzeniewie (1,48) 3,13; w Piekle (0,58) 2,64; w Tczewie (0,49) 2,25; w Einlage (2,18) 2,32; w Schiewenhorst (2,30) 2,44.**

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 3 bm. 0,5 st. C., a w dniu 4 bm. 0,5 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni.

Niebezpieczny zakręt na Wiśle

Czy utworzy się zator lodowy pod Swieciem?

Poziom wody silnie wzrasta — Rozbiórka mostów u ujścia Wdy

Świecie n/W 4. III.

Czy powtórzy się rok 1924? — takie oto pytanie krąży od ust do ust mieszkańców Świecia, doskonale pamiętających ową nieszczęsną wiosnę na nizinach świeckich, kiedy to masowo płynące kry lodów szeroką ławą ogarnęły całe niziny pod Świeciem, począwszy od Głogówki aż do Przechowa, i zniszczyły co było po drodze.

Ze stoków gór „djabelskich" tuż za miastem duzo ludzi podziwiało przewalające się całą szerokością koryta Wisły masy lodu spływające wdół rzeki i uderzające o podnóże „djabelców" tam gdzie pod Świeciem Wda wpada do Wisły i gdzie Wisła robi **silny zakręt z południa na wschód.**

Na odcinku pod Sartowicami w odyległości zaledwie 8 klm. od Świecia Wisła jeszcze nie ruszyła. Wobec tego można tam obserwować niepożądane **zjawisko cofania się lodu,** przy bardzo poważnym wzroście stanu wody w Wiśle jak i Wdzie, fale podmywają nowo wzniesiony wał na starem mieście. Cofające się lody docierają już do pomostu i toru kolejki, służącej do przewozu ziemi pod budowę wału z jednej strony Wdy na drugą oraz do budującej się ulicy Nadbrzeżnej i mostu pontonowego, jaki łączy nowe Świecie ze starem miastem. By uratować mosty przed ewent. zniesieniem przez kry **przystąpiono we wtorek do ich rozbiórki i komunikacja między nowem a starem miastem odbywa się jedynie przy pomocy łodzi.**

Obecny stan wody we Wiśle jak i spokojny spływ lodu **nie grożą** ani nowowzniesionym w ostatnich latach wałom, ani też przez nie chronionym nizinom świeckim. Dzięki nadal panującej ciepłocie wiosennej należy się spodziewać że i pod Sartowicami **ruszą lody i że w ten sposób zniknie groźba utworzenia zatoru pod „djabelcami".** W tym wypadku nie powtórzy się tak **tragiczna dla nizin świeckich wiosna z 1924 r.**

Tymczasem dochodzą wiadomości o wzroście poziomu wody w górze rzeki.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek 5 marca

KALENDARZYK RZYM-KĄT.
Czwartek: Gerazyma — Piątek: Perpetui

— **Dyżur nocny aptek.** Do dnia 8 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37, tel 31,91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W czwartek na afiszu **„Orfeusz w piekle“**, opera komiczna J. Offenbacha.

W piątek „To więcej niż miłość“, sztuka współczesna Buss-Fekete.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 ukaże się po raz ostatni po cenach zniżonych **„To więcej niż miłość“**, sztuka współczesna w 6 obrazach Buss-Fekete, w której liczne postacie dadzą naszym artystom szerokie pole do popisu. W głównych rolach wystąpią pp.: Gilewska, Morozowiczowa, Motyczyńska, Paszkowska, Podgórska, Sawicka. Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Lochman, Petecki, Rewkowski, Serwiński, Szyndler i Winczewski. Reżyserja J. Szyndlera. W pełnych próbach pod reżyserją dyr. Stomy **„Szesnastolatka“** Stuardów.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Gabinet figur woskowych“.
APOLLO: „Armja Ewy“ i „Amerykański jazz“.
APOLLO: „Porwano kobietę“ i groteska rysunkowa pt. „Los kanarka“.
BAŁTYK: „Pogromcy Indjan“ i „Tajemnica ogrodu zoologicznego“.
KRISTAL: „Baron cygański“ i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Dodek na froncie“ i „Trzy dobre małpki“.
REWJA: „Kochałam go“ i „Za krzywdę brata“, oraz rewja.

Z miasta

— **W dniu 17 marca** odbędzie się staraniem Polskiego Białego Krzyża w sali Gimnazjum Kopernika „Wieczór poświęcony idei żołnierskiej“ 431

— **Polski Biały Krzyż** zaprasza członków i sympatyków na postny five, który odbędzie się 8 bm. o godz. 17 w Hotelu pod Orłem. Połowę zysku na bezrobotnych. 432

— **Koło Oficerów 62 pp. Wlkp. w Bydgoszczy.** Dnia 6 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w Kasynie Oficerskiem 62 pp. przy ulicy Marszałka Focha zebranie wszystkich członków Koła Oficerów 62 pp. Wlkp. Przybycie wszystkich członków Koła obowiązkowe.

— **Zw. Pań Domu.** Panie, które się zapisały na kurs przystawek proszone są o przybycie do sekretarjatu dziś w czwartek o godzinie 17.

— **Interesujące wykłady.** Przypominamy o cyklu wykładów na temat rodziny, jakie wygłoszone zostaną w dniu 8, 15, 22 i 29 bm. w auli Żeńskiego Gimnazjum przy ul. Staszica 4 o godz. 17,30. Karty wstępu nabywać można w biurze BO. „Caritas“ przy ulicy Cieszkowskiego 6 (tel. 22-92). Cena 3 zł. za cały cykl.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 8,30 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Kiermasz harcerski** urządzają dnia 8 bm. Harcerskie Hufce Żeńskie w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 16. W programie: orkiestra, popisy, kosze szczęścia, oraz obfity i tani bufet.

— **Stow. Hodowców drobiu rasowego i gołębi** zał. w roku 1891 w Bydgoszczy urządza w rocznicę 45-lecia istnienia w dniu 7—9 bm. wielki pokaz drobiu rasowego, gołębi pocztowych, rasowych, ptactwa ozdobnego i królików. Wystawa odbędzie się w salach p. Wicherta („Stara Bydgoszcz“) przy ulicy Grodzkiej. Protektorat nad wystawą łaskawie objął p. prez. Barciszewski. Uroczyste otwarcie wystawy w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 10. Wszystkich miłośników tej gałęzi hodowli zaprasza się do zwiedzenia wystawy.

Sejmik wioślarski

Tegoroczny (XVII) Sejmik wioślarski odbędzie się w niedzielę, dnia 29 marca rb. w Warszawie. Obrady rozpoczynają się o godzinie 10,30 przedpołudniem w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. Pierackiego 19.

Dzieci żebrzą...

Są w Bydgoszczy tysiące dzieci, które, wracając ze szkoły do domu nie znajdują łyżki ciepłej strawy. Ojciec od lat całych bez pracy. Matka chora albo zajęta dorywczo poza domem za małą opłatą. Dziecko niedożywione. O przygotowaniu lekcyj szkolnych mowy niema. Dziecko zapada na zdrowiu, wyrasta na człowieka o skarłowaciałem ciele a nieraz i umyśle.

Dzieci żebrzą o litość i miłosierdzie!

Nie trudno im przyjść z pomocą. Przyjmij dziecko biedne na obiad w swój dom! Przyśle ci je „Caritas“. Naśladuj szlachetny wzór tych, którzy to już czynią, a jest ich Bogu dzięki bardzo wiele w naszem mieście. To nie jest zbyt wielka ofiara. Zgłoszenia przyjmuje B. O. „Caritas“, ulica Cieszkowskiego 6, tel. 22-92 i biura parafjalne.

Zakaz urządzania zabaw w okresie postu

Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy ponownie przypomina rozporządzenie Pana Wojewody Poznańskiego, dotyczące zakazu urządzania publicznych zabaw tanecznych w okresie Wielkiego Postu. Wspomniane rozporządzenie zabrania bezwzględnie urządzania tańców i zabaw tanecznych w tego rodzaju lokalach, jak restauracjach, hotelach, kawiarniach, kabaretach, dancingach we wszystkich miastach, jak również w oberżach i gościńcach wiejskich na całym obszarze Województwa Poznańskiego.

Winni przekroczenia rozporządzenio karani będą grzywną do 60 zł. lub aresztem.

Nowi kwestarze — zgłaszajcie się w biurze „Tygodnia“

Do dnia dzisiejszego zebrano na rzecz bezrobotnych około 13.000 zł. Po zliczeniu wszystkich zwróconych puszek z lokali handlowych, oraz wpływów ze sprzedaży znaczków — dotychczas zebrana kwota wzrośnie przypuszczalnie do 14.000 zł. Być może, już dzisiaj w godzinach wieczornych wskaźnik na pl. Teatralnym „podskoczy“ do tej cyfry.

W niedzielę, dnia 8 bm. odbędzie się zgodnie z programem „Tygodnia pomocy bezrobotnym“ druga ogólna zbiórka uliczna. W związku z tem Komitet prosi wszystkie osoby dobrej woli, które dotychczas w zbiórce udziału nie brały, aby zgłosiły swój akces w biurze „Tygodnia“, Ratusz, pokój 25 — pisemnie lub ustnie.

Komitet apeluje również do właścicieli domów, ażeby ci, którzy dotąd nie odebrali od kursorów znaczków komornianych zechcieli je odebrać w biurze „Tygodnia“.

Rada Miejska uchwaliła nowy budżet

Około 3 milj. zł przeznaczono na inwestycje

Wtorkowego posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej oczekiwano w Bydgoszczy z dużem zainteresowaniem. Pamiętać bowiem należy, że preliminarz budżetowy opracowany był w odmiennych warunkach, w warunkach bardzo trudnych, bo po dekretach P. Prezydenta R. P. obcinających miastu pewne jego dotychczasowe stałe dochody.

Dlatego też dużą jest zasługą zarządu Miasta oraz Komisji finansowo-budżetowej, że mimo trudnych warunków potrafiono przedstawić Radzie Miejskiej **budżet realny,** a pozatem nadać mu **charakter budżetu inwestycyjnego, co dla rynku pracy w mieście jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia.** Wystarczy powiedzieć, że zagadnienie nowych inwestycyj rozwiązano w budżecie administracyjnym kwotą **1.990.543 zł,** a w przedsiębiorstwach miejskich cyfrą **923.992 zł.**

Budżet zamyka się ogólną sumą 16.617.156 zł i jest pozornie zrównoważony, gdyż po stronie dochodów przyjęto, że na pokrycie części niedoboru, powstałego skutkiem utraty części dochodów miasta, spowodowanej dekretami, otrzyma miasto z Funduszu pożyczkowo-zapomogowego 300.607 zł (na podstawie dekretu P. Prezydenta R. P. 3. XII. 1935 r.) i taką też sumę wstawiono jako dopłatę po stronie dochodów.

Warto zaznaczyć, że straty Bydgoszczy skutkiem odebraniu miastu pewnych dochodów sięgają cyfry 600 tys. zł rocznie.

Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej zagaił p. prezydent Barciszewski, podając, że p. **radny Formański zrzekł się mandatu spowodu wyjazdu na stałe z Bydgoszczy.** Następnie p. prezydent Barciszewski, w formie ogólnej, niemniej jednak wnikliwej, scharakteryzował finanse miasta oraz przedłożony preliminarz budżetowy, o którym w ub. tygodniu wypuściliśmy całą serję artykułów.

16 PROC. OBSŁUGA DŁUGÓW

Na obsługę długów przeznacza preliminarz tylko 16 procent, podczas gdy inne miasta jak np. Poznań 40 procent, a Toruń 57 procent. Fakt ten dowodzi, że Bydgoszcz nie jest nadmiernie zadłużona, a nawet gdyby na obsługę długów przeznaczono 22 procent, to i takie obciążenie nie byłoby dla finansów miasta tragiczne. Pocieszającym objawem jest, że o ile uda się miastu konwersja zobowiązań i obniżenie oprocentowania długów, to miasto pracować będze na obsługę długów tylko w 13 proc. swego budżetu administracyjnego. Niewątpliwie, na tym odcinku gospodarka miejska jest zupełnie zdrowa, a możliwości uzyskania nowych kredytów ma miasto bardzo duże.

ADMINISTRACJA JEST ZADROGA

Zadroga jest jeszcze administracja, bo wynosi 25 proc. budżetu, a nie powinna przekraczać 20 proc. Przyczyna tego leży w decentralizacji urzędów miejskich spowodowanej brakiem odpowiedniego do potrzeb 130-tysięcznego miasta — Ratusza.

Oświata stanowi 13 proc. budżetu administracyjnego, również 13 proc. stanowi opieka społeczna, a 10 proc. bezpieczeństwo publiczne. Podnieść należy, iż wstawiono do budżetu 160 tys. zł na budowę nowych szkół publicznych.

Po przemówieniu p. prezydenta Barciszewskiego zreferowali poszczególne działy budżetu pp. radni Kurdelski, Mieczkowski i Kanclerz, poczem nastąpiły oświadczenia przedstawicieli klubów radzieckich. Przemawiali pp. radni Kurdelski, Fiedler i Ballant. Wszyscy mówcy, po wygłoszeniu deklaracji programowej swoich klubów, oświadczyli, że będą głosowali za przedłożonym preliminarzem. **Budżet uchwalono jednogłośnie.**

Poszczególne działy zamykają się w następujących cyfrach: dział administracyjny — wydatki i dochody zwyczajne 6.103.557 zł, wydatki nadzwyczajne 1.990.543 zł, zakłady lecznicze 430.575 zł, zakłady opiekuńcze 168.394 zł, dział przedsiębiorstw miejskich — wydatki i dochody zwyczajne 7.000.095 zł, wydatki i dochody nadzwyczajne 923.992 zł. Ogółem wydatki i dochody zamykają się sumą 16.617.156 zł.

Inwestycje przedsiębiorstw miejskich, z wyjątkiem tramwajów miejskich, pokrywają poszczególne przedsiębiorstwa własnemi dochodami i to: Tabor Miejski na 8.000 zł, Gazownia na 105.000 zł, Rzeźnia na 21.000 zł, Hala Targowa na 15.000 zł, Kanalizacja na 45.000 zł, Wodociągi na 305.000 zł; Elektrownia na 304.000 zł.

Jedynie tramwaje miejskie przewidują zakup autobusów dla nowych linij autobusowych w drodze kredytu towarowego w wysokości 120.000 zł.

Budżet nadzwyczajny działu administracyjnego zamyka się kwotą 1.990.543 zł, z której większą część pokrywa się pożyczkami względnie dotacjami, m. in. **na dalszą budowę nowego szptala 750.000 złotych,** zabrukowanie nowych ulic na sumę 175.000 zł, umocowanie dojazdu do lotniska 20.710 zł, ułożenie nowych chodników 27.000 zł, budowa ustępów publicznych 32.000 zł. Wśród inwestycyj przewiduje się również pokrycie na wydatki częściowo już wykonane w zeszłorocznym sezonie budowlanym, jak **dokończenie domów mieszkalnych przy ul. Żwirki i Wigury na 35.000 zł,** odnowienie fasady budynku przy ul. Jana Kazimierza 6.000 zł, wykup nieruchomości przy ul. Długiej 20.000 zł, wykup gruntów na Miedzyniu 10.000 zł, wykup gruntu przy ul. Konopnickiej 8.000 zł, pożyczka inwestycyjna oraz udziały Komunalnego Banku Kredytowego na 83.200 zł, rozbudowa Hali Targowej 15.000 zł, dokończenie szkoły na Jachcicach 90.000 zł. Pozatem przewiduje się wydatki na pewne inwestycje, które w interesie miasta nieodzownie są konieczne i celowe, na pokrycie których jednakże dotąd niema w 100 procentach zapewnionych pożyczek. Wydatki te wstawiono do budżetu z zamiarem, że usilnie Zarząd Miejski starać się będzie o uzyskanie odpowiednych kredytów, a mianowicie: **na naprawę bulwaru po prawej stronie Brdy 50.000 zł, dom dla Straży Granicznej 140.000 zł, budowa nowych szkół 160.000 złotych i osiedle dla bezdomnych 186.000 złotych.**

Deklarację Narodowego Bloku Gospodarczego, która wszechstronnie omawia problemy gospodarki miejskiej, zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

UBÓJ RYTUALNY

Podczas dyskusji budżetowej p. radny Fiedler podniósł sprawę uboju rytualnego.

W końcu obrad zabrał głos p. prezydent Barciszewski, odpowiadając na uwagi poruszone przez poszczególnych mówców. P. prezydent Barciszewski podniósł, że **przyrost naturalny i przypływ ludności w Bydgoszczy jest bardzo duży mimo tego,** że zanotowano z miasta poważny ubytek poszczególnych **władz i urzędów.**

Co do uboju rytualnego, to nie trzeba go wcale znosić, gdyż w najbliższych dniach wyjdzie nowy regulamin o uboju w rzeźni, a tem samem **zniknie i ubój rytualny.** Zarząd Miejski poczynił już starania o sprowadzenie nowych maszyn do uboju, a z chwilą gdy maszyny te będą na miejscu, ubój rytualny **zniknie** w przeciągu 24 godzin, gdyż **będzie** wówczas obowiązywał **nowy regulamin.**

Zawody szermiercze o mistrzostwo D. O. K. VIII w Bydgoszczy

Ciekawy pokaz „sędziowania automatycznego“ i szpady elektrycznej

W dn. 7 i 8 bm. w godz. 8, 12, 14 i 17 odbędą sę w Bydgoszczy zawody szermiercze o mistrzostwo D. O. K. VIII oficerów i podoficerów w szabli i szpadzie.

Dn. 8 bm. w godz. 14—17 odbędzie się pokaz sędziowania automatycznego i szpady elektrycznej.

Zawody powyższe odbędą się w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy. Wstęp bezpłatny.

Nieszczęśliwy wypadek pracownika kolejowego

Onegdaj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy pracownik kolejowy **Andrzej Tomaszewski z Bydgoszczy, zam. przy ulicy Grunwaldzkiej 66.** Tomaszewski dostał się pomiędzy wagony, które zgniotły mu klatkę piersiową. Kontuzjowanego odstawiono do lecznicy, skąd po opatrzeniu do domu. Stan ofiary wypadku jest zadawalniający.

Sensacyjny zwrot w procesie komunistów w Bydgoszczy

Odsiadujący karę 4-letniego więzienia osk. Eisbruch twierdzi, że za wywrotową działalność w Bydgoszczy... został już ukarany. — Rozprawę odroczono

Proces 11 komunistów, oskarżonych o propagandę i działalność wywrotową, dążącą do zmiany ustroju społecznego w Polsce drogą rewolucji i zaprowadzenia dyktatury proletarjatu i republiki rad — nie dobiegł wczoraj końca. Przed zamknięciem postępowania dowodowego nastąpił w rozprawie **sensacyjny zwrot, na skutek czego rozprawę odroczono.**

Drugi dzień rozprawy wypełniło przesłuchiwanie dalszych świadków. Zeznania te w przeważnej mierze były **obciążające** dla 11 podsądnych, i przygwoździły w wielu momentach wykrętne tłumaczenia oskarżonych Powalisza, Kurysówny i Jacakowej.

CO ZEZNALI ŚWIADKOWIE?

Świadek Antoni Skopowski, przodownik P. P., który przez 3 lata pełnił służbę przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, gdzie — jak wiadomo — oskarżeni komuniści najczęściej rozrzucali ulotki o treści wywrotowej, miał okazję zaobserwować osk. Branickiego i Porazińskiego. Od pewnego osobnika świadek dowiedział się, iż **Branicki kolportuje „bibułę" komunistyczną.**

Ciekawe były zeznania św. Romana Szczepaniaka, z zawodu malarza. W czasie dochodzeń świadek ten zeznał obciążająco Branickiego, oświadczając m. in., iż oskarżony namawiał jego i Porazińskiego do założenia komórki komunistycznej w Bydgoszczy. Świadek miał dowiedzieć się o płacach robotniczych w przedsiębiorstwach miejskich. Zeznając przed sądem świadek zeznania swe powikłał i oskarżenia cofnął.

Zeznający w charakterze świadków małżonkowie **Franciszek i Salomea Salaberowie zdemaskowali obłudną taktykę obrony głównych oskarżonych** Powalisza, Jacakowej i Kurysówny. Salabera jest szwagrem Powalisza i u niego to Powalisz przechowywał transporty ulotek. **Podczas rewizji znaleziono 16 kg „bibuły" z napisami: Bydgoszcz, Toruń i Poznań,** jako miejscem wydania, a ponadto liczne odezwy skierowane do „braci-żołnierzy", rozrzucane przez agitatorów na terenie koszar 16 p. uł.

W pierwszym dniu procesu Powalisz, jak również Jacakowa wypierali się kontaktu z Salaberami, twierdząc, iż tam wogóle nie bywali. Świadkowie stanowczo jednak zeznali, że Jacakowa, oraz Powalisz do nich przychodzili. W mieszkaniu ich kilkakrotnie zjawiała się **Kurysówna, pełniąca funkcje kurjera partyjnego.** Ona to przywoziła „bibułę" do Bydgoszczy. Gdy pewnego razu świadek zażądał od niej, aby ulotki zniszczyła, spaliła lub wrzuciła do Brdy — Kurysówna odpowiedziała, że tego zrobić nie może. W mieszkaniu Salaberów przy ul. Lubelskiej 17 bywał również **drugi „kurjer", Chaim Hersz Eisbruch.** Tej okoliczności zupełnie pewnie małżonkowie S. ustalić nie mogli, nie poznając w oskarżonym dawnego kurjera. Większe podobieństwo wyczytali świadkowie z przedłożonej im fotografji Eisbrucha.

Dalsi świadkowie, małżonkowie Wieczorkowscy również poznali Jacakową, stwierdzając jej pojawianie się na gruncie bydgoskim ponad wszelką wątpliwość.

Świadek Włodzimierz Bajbak, który przeprowadzał dochodzenia po ujawnieniu działalności szajki komunistycznej — opisał całokształt działalności oskarżonych.

ROZPRAWA ODROCZONA DO PONIEDZIAŁKU.

Po zeznaniach tego świadka, obrona zwróciła się do sądu z wnioskiem o przerwanie procesu, celem dostarczenia aktów sprawy Hersza Eisbrucha z Bielska, osk. Eisbruch — jak wiadomo — odbywa obecnie drugą swą karę za działalność komunistyczną. Skazany na 4 lata więzienia, Eisbruch wystąpił obecnie z twierdzeniem, że ostatnia jego działalność w Bydgoszczy objęta została **poprzednim** aktem oskarżenia. Skazany za te czyny nie mógłby **być Eisbruch** ponownie pociągany do odpowiedzialności, to też sąd rozprawę przerwał, postanawiając wznowić ją w przyszły poniedziałek.

✝

Dnia 3 marca 1936 r. zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Józef Norkowski

urzędnik Sekretarjatu Prokuratury w Toruniu, przeżywszy lat 33.

Ś. p. Zmarły dzięki zaletom Swego charakteru, a również pracowitości i obowiązkowości, pozostawił wskutek przedwczesnego odejścia prawdziwy smutek i żal w sercach przełożonych i kolegów.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 6 marca 1936 r. o godz. 16.00 z kostnicy Szpitala Diakonisek przy ul. Batorego na cmentarz przy ul. Wybickiego.

Msza św. za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się tego samego dnia o godz. 8 rano w kościele Chrystusa Króla.

423 **Prokuratorzy i Urzędnicy Prokuratury w Toruniu.**

✝

Dnia 3-go marca 1936 r. zmarł niespodzianie, trawiony długoletnią chorobą, zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najlepszy ojciec

ś. p.

MARJAN KUFFEL

w 53 roku życia, o czem donoszą w nieutulonym smutku pogrążone

żona i dzieci

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 8.30 w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku. Pogrzeb tegoż dnia o godz. 16-tej, na cmentarz św. Józefa przy Olivaertor.

435 Gd

K. P. W. wzorem szkoły obywatelskiej

Żywe słowo w prząqnięte w pracę kulturalno-oświatową

Wielki program wykładów powszechnych okręgu pomorsk. K. P. W.

Zarząd Pomorskiego Okręgu Kolejowego Przysposobienia Wojsk., zdając sobie sprawę z potęgi żywego słowa, wprzągnął je do pracy kulturalno - oświatowej, jako najlepszy środek **kształcenia i doskonalenia obywatelskiego.**

Program Okręgu na okres zimowy 1935-1936 przewiduje szereg wykładów, w których biorą udział następujący wykładowcy:

Inż. **Getler-Girtler** prezes Okręgu, na temat:

Historja Walk o Niepodległość.

Jerzy Kłossowski, wiceprezes Okręgu, na temat:

1) **Międzynarodowe stanowisko Polski na tle światowych zagadnień politycznych;** 2) **Zagadnienia gospodarcze w Polsce współczesnej;** 3) **Zagadnienia morskie w Polsce współczesnej;** 4) **Ideologja Polski współczesnej;** 5) **Geografja świata;** 6) **Polityka morska wielkich mocarstw.**

Mgr. **Kowalewski,** członek Zarządu Okręgu, na temat:

1) **Ideologja Kolejowego Przysposobienia Wojsk.;** 2) **Ustrój Państwa w dawnej i obecnej Polsce;** 3) **Właściwy stosunek obywatela do Państwa;** 4) **Kultura Polski**· 5) **Teatr, jego rola i znaczenie.**

P. **Sierański,** członek Zarządu Okręgu, na temat:

1) **Rola organizacyj społecznych w państwie;** 2) **Rocznice narodowe.**

P. **Staszkiewicz,** współpracownik Zarządu Okręgu, na temat:

1) **Historja Pomorza;** 2) **Geografja Polski.**

Inż. **Zboiński,** członek Zarządu Okręgu, na temat:

1) **Praca świetlicowa;** 2) **Książka polska;** 3) **Zagadnienia komunikacyjne w Polsce;** 4) **Najnowsze postępy techniki i wynalazki.**

P. **Staniewski,** członek Zarządu Okręgu:

1) **Organizacja widowisk teatralnych. Istota reżyserji;** 2) **Organizowanie obchodów i uroczystości. Recytacje.**

Powyższe 22 tematy wykładów powszechnych K. P. W. obejmują prawie wszystkie dziedziny interesujące myślącego Polaka doby dzisiejszej. Wśród 22 tematów znajduje się również tak ważne i obecnie aktualne dla rozwoju gospodarczego. państwa **zagadnienie kolonjalne Polski,** („Polityka morska wielkich mocarstw").

Poza zasadniczym, kulturalno - oświatowym celem wykładów powszechnych, służą one jeszcze i innemu celowi, mianowicie **ujawnieniu przez dyskusję zdolnych jednostek z pośród słuchaczy,** które po odpowiedniem przygotowaniu, będą kontynuowały rozpoczętą przez Okręg pracę w swojem Ognisku, wzgl. w poszczególnych Ogniskach sąsiednich.

Omawiany program przeznaczony jest na razie **dla większych ośrodków kolejowych** i został już w pokaźnej części zrealizowany i tak: **w Bydgoszczy odbyło się 9 wykładów, w Toruniu, Tczewie i Grudziądzu po 8, w Iłowie 7, w Gdyni, Chojnicach i Karsznicach po 6, w Kartuzach 5, razem 63 wykłady.**

Dalsza realizacja programu znajduje się w pełnym biegu.

Miesiąc zjazdu w Tatry

66 proc. zniżki kolejowej dla wszystkich jadących do Zakopanego

Wiosenna, piękna i słoneczna pogoda nęci do wyjazdu w góry. Wyjątkową ku temu okazję daje w bieżącym miesiącu Liga Popierania Turystyki, organizując **w czasie od 6 marca do 6 kwietnia** zjazd z całej Polski do Zakopanego na **„Wiosnę w Tatrach".**

Na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, wszyscy udający się w wyżej wymienionym okresie do Zakopanego będą mogli skorzystać z szeregu zniżek i udogodnień, a przedewszystkiem z **66% zniżki kolejowej** przy przejeździe do Zakopanego i spowrotem.

Karty uczestnictwa Ligi będą upoważniały pozatem do 50% zniżki **wstępu na Międzynarodowe Narciarskie Mistrzostwa Polski,** które odbędą się w Zakopanem w czasie **od 6 do 9 i od 13 do 15 marca.** Uczestnicy zjazdu korzystają również z 40 proc. zniżki taksy klimatycznej i 33 proc. zniżki na kolejce linowej Kuźnice — Kasprowy Wierch.

Karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki będą ważne **10 dni** od daty wyjazdu t. zn., że każdy może skorzystać ze wszystkich przysługujących mu ulg, jak również z ulgi kolejowej w ciągu 10-dniowego pobytu w Zakopanem. **Karty są już do nabycia we wszystkich oddziałach biur podróży, a gdzie ich niema — w kioskach „Ruchu".**

Humor

UNIWERSYTET W DOMU.

Woźny pewnego uniwersytetu, który wydzierżawiał pokoiki w swojem mieszkaniu służbowem, mieszczącem się w gmachu uniwersyteckim, nadał takie ogłoszenie:

— Wolne pokoje umeblowane. Łazienka, telefon, światło elektryczne i uniwersytet w domu.

OLIMPJADA.

— Państwo nie wybrali się jednak w tym roku na olimpjadę zimową?

— Ach nie, mąż był zdania, że nie warto jechać w tym roku, i radził zaczekać do przyszłej olimpjady, gdyż do tego czasu niewątpliwie wyniki znacznie się poprawią.

MIŁOŚĆ ZMIENNA JEST...

— Mówię pani, istne utrapienie z moim mężem! Kiedy byliśmy zaręczeni, zaklinał się, że zjadłby mnie z miłości. Dzisiaj klnie jak dorożkarz, kiedy znajdzie chociaż jeden mój włosek w zupie.

Chełmno

— **Okradziony miał szczęście.** W ub. m. na szkodę kupca Sowińskiego Franciszka w Chełmnie skradziono z niezamkniętego mieszkania kasetkę żelazną, zawierającą 600,— zł. gotówki, 1 pierścionek damski złoty z kamieniem, oraz książeczki oszczędnościowe na łączną sumę 3.739,— zł. Ujawniono, że sprawcą tej kradzieży jest Cicherski Czesław, lat 25, z Chełmna. Podczas rewizji znaleziono u Cicherskiego na strychu domu skradzione przedmioty, które zwrócono poszkodowanemu. Cicherskiego, który wkońcu przyznał się do winy, odstawiono do Sądu Grodzkiego w Chełmnie.

— **Skradli w Chełmnie — sprzedali w Grudziądzu.** W sprawie kradzieży rozmaitych części maszyn ogólnej wartości 1,800,— zł., dokonanej na szkodę Fruchta Fritza w Chełmnie, dalszem dochodzeniem ujawniono sprawców w osobach Kliera Stanisława, Smykowskiego Stanisława, Richerta Jana i Lewandowskiego Józefa z Chełmna, którzy skradzione przedmioty sprzedali w składach starego żelaza Skibińskiego Piotra i Papierza Juljana w Grudziądzu.

Świecie

— **Pożar w warsztacie szczotkarskim.** W Osiu powstał pożar w warsztacie szczotkarskim p. Alfonsa Szlachcikowskiego. Dzięki rychłemu zauważeniu zdołano płomienie wkrótce umiejscowić i zapobiedz nieszczęściu jakie zagrażało warsztatowi pracy. Powstałe szkody wynoszą tylko 50 zł.

— **Walne zebranie Zw. Urzędników Sądowych.** Miejscowy oddział Związku Urzędników Sądowych, na swem dorocznem walnem zebraniu, przystąpił do utworzenia kasy samopomocy. Do nowego zarządu oddziału zostali wybrani pp. Gackowski prezesem, Poersch sekretarzem, Worzała skarbnikiem, Fabiński i Kaczmarek komisja rewizyjna.

— **Kradzież trzody chlewnej.** Z chlewu p. Dziedziucha w Król. Głogówce pod Świeciem skradziono nocą 2 warchlaki, oraz nieco drobiu.

— **Lody ruszyły...** Od kilku dni płynie Wisłą, na szerokości całego koryta rzeki, gęsta kra lodowa. Kra spływa powoli w kierunku ujścia Wisły, nie tworząc dotąd po drodze żadnych zatorów. Z powodu gęstej kry została wszelka komunikacja przewozowa przez Wisłę do Chełmna unieruchomiona.

— **„Dzień Dziecka".** Miejscowa ochronka, czyli przedszkole, urządza w najbliższą niedzielę „dzień dziecka". W tym celu odbędzie się na sali p. Popławskiej wieczornica, połączona z popisami tych najmniejszych „artystów".

Starogard

Sto lat życia. Wdowa p. Kat. Krużowa z Skórcza p. Starogard obchodziła stuletnią rocznicę swoich urodzin, będąc najstarszą mieszkanką Skórcza. Na intencję jubilatki odprawione zostało nabożeństwo. Serdeczne życzenia dla czcigodnej staruszki!

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców** będzie urzędowała w Starostwie Pow. w dniu 13 marca r. b. od godziny 8-mej do 14-tej.

Dobra gospodyni

Co będzie jutro na obiad?

I.

1. Zupa kartoflana ze śmietaną.
2. Pierożki z kapustą i grzybkami.
3. Kisielek z żurawin.

II.

1. Zupa grzybowa z lanemi kluskami.
2. Szczupak gotowany z jajami.
3. Omlet z konfiturami.
4. Kompot.

SZCZUPAK GOTOWANY Z JAJAMI.

Oczyszczonego i nasolonego szczupaka gotować w całości lub pokrajanego w dzwonka w smaku nagotowanym z jarzyn. Gdy miękki odsunąć zupełnie na bok, a wydając złożyć go w całości na długim półmisku, ugarnirować gotowanemi małemi kartofelkami, posypać wzdłuż szczupaka posiekanem ugotowanem na twardo jajkiem i polać suto zrumienionem masłem.

WYBORNE PLACUSZKI NA KWAŚNEM MLEKU.

Proporcja: 1 kg mąki pszennej, 2 łyżki masła świeżego, pół łyżki od herbaty sody oczyszczonej, 3 łyżki sinego maku, łyżeczka soli, kwaśne mleko i śmietana.

Wsypać mąkę na stolnicę, dodać masła, przecierać rękoma dłuższą chwilę. Dodać do mąki sól, mak, sodę, wymieszać doskonale i zagniatać ciasto dodając 4 łyżki śmietany kwaśnej i tyle mleka kwaśnego, ażeby ciasto było tak gęste jak na bułki. Rozwałkować na grubość palca, wykrawać dość duże, okrągłe placuszki, nakłuwać widelcem i piec na blasze, cieniutko podsypanej mąką na jasno złoty kolor. Podawać ciepłe z masłem deserowem. Są wyśmienite.

Mak do placuszków trzeba sparzyć, odlać wodę, zalać powtórnie wrzątkiem i gotować 10 minut pod przykryciem, poczem osączyć, obsuszyć lekko i dopiero **dodawać do ciasta.**

Programy radjowe

Piątek, dnia 6 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—12.40 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Syberja — kraj śniegu, słońca i wygnania": a) Opowiadanie Wacława Sieroszewskiego. b) Pieśni Powstańców. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.35 „Z rynku pracy". 15.15—15.20 Wiad. o eksporcie polskim. 16.00 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15—16.45 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Przygoda w marcu" — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. Stanisław Sumiński. 17.00—17.15 „Skarby Polski": „Nafta i gazy ziemne" — odczyt wygł. Wit Sulimirski (ze Lwowa). 17.15—17.20 „Minuta poezji": wiersze Władysława Broniewskiego recytuje Jerzy Ronard Bujański (z Łodzi). 17.20—17.50 Józef Haydn: Pięć Kwartetów Wokalnych z tow. fortepianu do słów F. Gellerta w tłumaczeniu Adama Ludwiga w wykonaniu Kwartetu Mieszanego „Pro Arte" pod kier. Adama Ludwiga. Przy fortep. Samuel Chones (z Wilna). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00—18.30 Koncert Sekstetu Salonowego Pawła Rynasa. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.50—20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00—22.30 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Sergjusza Prokofjewa (fort.). Koncert poprzedzi pogadanka. W przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 22.30 „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 22.45 Wiad. meteorolog. dla żeglugi powietrznej. 22.50—23.30 „Spacer po Europie" — retransmisje ze stacyj zagranicznych. (Poznań nadaje aud. lok.).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj". 12.40—13.35 Fragmenty z oper (płyty). 13.35—14.30 Dajos Bela ze swą orkiestrą (płyty). 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Vasy Prihody (płyty). 18.30—18.45 „Znaczenie śledzia w życiu gospodarczem narodów" odczyt wygł. Konstanty Ossowski. 18.45—19.00 Z oper Ryszarda Wagnera (płyty). 19.00—19.05 Pogadanka społeczna. 19.05—19.09 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

17.00 Anglja (Nat. Pr.). Koncert symfoniczny. 17.00 Rzym. Koncert dawnej muzyki (tr. z Akademji św. Cecylji). 17.15 Praga. Kwartet smyczk, b-dur Mozarta. 18.10 Budapeszt. Muzyka salon. 18.15 Anglja (Nat. Pr.). Muzyka taneczna. 18.30 Leningrad. „Wsołe kumoszki z Windsoru" — opera kom. Nicolai'ego. 18.45 Moskwa (WCSPS). Recital fort. L. Oborina. 19.15 Ryga. Muzyka klasyczna i romantyczna. 19.50 Wiedeń. Koncert uroczysty. 20.00 Beromuenster. „Niziny", opera d'Alberta (tr. z teatru). 20.10 Frankfurt. „Dziś tańczymy". 20.10 Sztutgart. „Radość w domu", wesoły wieczór. 20.10 Berlin. „Wszystko się kręci", koncert rozrywkowy. 20.10 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 21.00 Bruksela flam. „Ewa", operetka Lehara. 21.00 Medjolan. Koncert symfon. z udz. Darjusza Milhaud (fort.). 21.00 Anglja (Nat. Pr.). Melodje filmowe. 21.10 Praga. Muzyka francuska. 21.15 Rzym. Koncert muzyki organowej. 22.10 Wiedeń. Muzyka popularna. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.10 Anglja (Reg. Pr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Koncert nocny. 23.45 Wiedeń. Muzyka lekka. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

LICYTACJA.

Urząd Celny w Gdyni będzie sprzedawał w drodze publicznego przetargu:

a) dnia 23 marca br. o godz. 10-tej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 6 kwietnia br. o tej samej porze towary skonfiskowane i zdeponowane, jako to: konserwy rybne, owoce, artykuły kolonjalne, galanteryjne, odzież, obuwie, zabawki dziecięce itp. — wszystko w drobnych ilościach;

b) dnia 31 marca br. o godz. 10-tej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 20 kwietnia br. o tej samej porze towary, od których nie uiszczono w przepisanym terminie należności celnych, jako to: wszelkiego rodzaju artykuły kolonjalne, przetwory chemiczne, maszyny i części, skóry surowe itp.;

Przetarg towarów wymienionych pod a) odbędzie się w pokoju Nr. 59 w Głównym Urzędzie Celnym przy ul. Rotterdamskiej, natomiast osoby reflektujące na kupno towarów wymienionych pod b) winny zgłosić się w wyznaczonym terminie w magazynie firmy „Pantarei". W razie braku reflektantów w tym magazynie i o wyznaczonej porze uważać się będzie licytację za niedoszłą do skutku.

Bliższe dane o rodzaju towarów, cenie wywoławczej i warunkach sprzedaży zostaną podane w szczegółowych wykazach, wywieszonych w Urzędzie Celnym na trzy dni przed licytacją.

Nadmienia się, że towary wymienione pod a) mogą być sprzedane bez żadnego ograniczenia, za wyjątkiem broni, na zakup której wymagane jest pozwolenie władzy administracyjnej I. instancji, natomiast większość towarów wymienionych pod b) może być sprzedana pod warunkiem przedłożenia pozwolenia przywozu, względnie pod warunkiem powrotnego wywozu zagranicę. Ostatni warunek dotyczy również towarów pochodzenia włoskiego. W razie wywiezienia zakupionego towaru zagranicę, Urząd Celny zwraca nabywcy należności celne.

Ponadto zaznacza się, że odbiorcom towarów pod b) przysługuje prawo wykupienia ich do dnia licytacji.

Gdynia, dnia 26 lutego 1936 r. 42

Naczelnik Urzędu Celnego.

Zlecenie Nr. 83.

Do akt Nr. IV Km. 212/36. 434

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 7 marca 1936 o godz. 10 w Gdyni przy ul. Batorego w magazynach firmy Bracia Welz odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie urządzenie mieszkaniowe a to: 1 bufet dęb., 1 kredens dęb., 1 tapczan, 1 leżanka z nakryciem, 1 patefon z 47 płytami, stoły, krzesła, naczynia kuchenne aluminj., dywany, różne książki, szachownica z figurami, obrazy ręcznie mal., 1 zegarek, obuwie damskie i dużo innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę 646,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 4 marca 1936 r.

Komornik:

(—) K. Błaszkiewicz.

Sygnatura: Km. III. 622/35 419

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III. rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1936 r. o godz. 11-tej w Grudziądzu w firmie Jarzyński, ul. Mickiewicza odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Melanji Lipińskich, składających się z 1 szafy bibljotecznej forn. dęb., 1 bufetu forn. dęb., 1 kredensu (pomocnik) forn. dęb., 1 zegara stojącego, 1 maszyny do pisania „Contin", 1 kanapy z obudową i lustrem, 1 stołu rozsuwanego dęb., 6 krzeseł wybitych ceratą, 1 dywanu c. 3X4 mtr. i 1 biurka z fotelem, oszacowanych na łączną sumę 1.020,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 3 marca 1936 r.

Komornik:

(—) Wojciech Janowski.

Sygnatura: Km. III. 2459/35. 418

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III. rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1936 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu w lokalu „Europa", Pl. 23 Stycznia odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Ireny Przybyłowiczowej i małoletnich Przybyłowiczów, składających się z 1 kuchni gazowej na 6 palenisk i 1 kasy żelaznej, oszacowanych na łączną sumę 540,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 4 marca 1936 r.

Komornik:

(—) Wojciech Janowski.



— Kto tam?
— To ja, twój mąż! Wypuścili mnie na podstawie amnestji...
— I dlatego wracasz tak późno do domu?!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	
w tekście na pierwszej stronie	0.20 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	1.00 zł
w tekście na dalszych stronach	0.80 zł
Drobne za słowo 15 gr.	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańska cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljasiak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 stycznia 10, I. Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.